

Augustyniak J. Andryja 14

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr 12-13. Rok V.

Łódź  
1. VII. 1930



# GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE \* DIE KAUFMANNSSTIMME \* LA VOIX DE COMMERCE

## DYREKCJA

### ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA ELEKTRYCZNEGO, Sp. Akc. (ELEKTROWNIA ŁÓDZKA)

podaje do wiadomości Pp. odbiorców energii elektrycznej na OGRANICZNIKI, iż ostateczny termin uregulowania należności za rachunki III-go kwartału (białe), to jest za czas od 1-go lipca 1930 roku do 1-go października 1930 roku upływa dnia 10 lipca 1930 roku.

Niewpłacenie należności w terminie wyżej wskazanym pociągnie za sobą skutki zerwania umowy zawartej na dostawę energii elektrycznej oraz przerwę w dostawie prądu, bez uprzedniego o tem zawiadomienia.

W celu uniknięcia ścisku przy płaceniu w ostatecznym terminie, uprasza się o wcześniejsze regulowanie należności. Przy płaceniu należy bezwzględnie przedstawić zapłacony rachunek biały za II-gi kwartał 1930 r.

## ODDZIAŁY:

**Poznań** — Plac Wolności Nr. 9

**Kraków** — Główny Rynek Nr. 13

**Bydgoszcz** — Jagiellońska Nr. 60

**Katowice** — Wojewódzka Nr. 7



## Jeneralne Reprezentacje:

w Białymstoku — Nowy Świat 12

w Równem — 3-go Maja 70

poza tem

## INSPEKTORATY I AJENTURY

we wszystkich  
miejscowościach Polski.

# TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ „EUROPA”

SPÓŁKA AKCYJNA

w WARSZAWIE, ul. Królewska Nr. 18

**Oddział na Wojew. Łódzkie: Łódź, 6 Sierpnia 4, tel. 209-53**

Ubezpieczenia na życie z badaniem i bez badania lekarskiego.

Kapitał zakładowy i rezerwowy wynosi zł. 7,539,034.05. Zbiór premji w 1929 r. zł. 6,120,480.01

Portfel ubezpieczeń przekracza 100.000.000 zł.

Zdolni i solidni ajenci poszukiwani.

Łódzka Odlewnia Żelaza  
**„FERRUM”**

WŁAŚCICIELE:

**E. BAUER A. WEIDMANN**

Łódź, Kilińskiego 121. Telefon 218-20.

WYKONYWA

szybko, dokładnie i po cenach  
bardzo umiarkowanych:

wszelkie odlewy z szarego żelaza  
podług własnych lub nadesłanych  
modeli i rysunków. Wszelkie ro-  
boty ślusarskie. Wszelkie roboty  
tokarskie. Wszelką mechaniczną  
obróbkę metali.

**Łódzki Spółdzielczy  
Bank Handlowy**

z ograniczoną odpowiedzialnością

w Łodzi, ul. Piotrkowska 38

Telefon 150-66

.....

Przyjmuje wkłady w walucie krajowej  
od złotych 1.— oraz w walucie obcej.

.....

Załatwia wszelkie czynności bankowe, jako to:

**Dyskonto.**

Inkaso na całą Polskę za minimalną stawką  
prowizyjną, z wypłatą w dniu wpływu.

Awanse na inkaso.

Rachunki czekowe i bieżące.

Prenumerata kwartalna wynosi z przes.  
poczt. w kraju 6 zł.

Cena numeru pojedynczego: 1 zł. 50 gr.

**Redakcja i Administracja**

Łódź, ul. Piotrkowska 73.  
tel. 224-35 i 101-70.

Ogł. zwykle jednorazowe 1/1 str. zł. 150.—

" " 1/2 " " 75.—

" " 1/4 " " 40.—

Cena ogł. 1 str. okł. i w tekście 100% drożej.

**Korespondenci — Przedstawicielstwa**

MANCHESTER — Aleksander Ro-  
senbaum, 100, King Street, tel.  
Central 24-13

WIEN — Dr. M. Lichenstein, Mi-  
chelstr. 14, tel. 1-20-45.

GDAŃSK — Mark Weissman, An-  
kerschmiedegasse 10b.

KRAKÓW — Stanisław Górowski,  
Powiśle 12, tel. 10-60

LWÓW — B. Habergritz; Kazimie-  
rzowska Nr. 17, tel. 6-45

POZNAŃ — Jan Kozubski; Św. Woj-  
ciecha 2, tel. 29-03

WARSZAWA — Wł. Besterman,  
Przeskok 4, tel. 45 48

ATENY — Aleksander Śliziński;  
Chambre de Commerce Greco-  
Polonaise Rue Solon

GENEWA — Jerzy Kwejtman, 16. Bd.  
du Pont d'Arve

**T  
R  
E  
Ś  
C  
  
N  
U  
M  
E  
R  
U**

Odprawa — Juliusz Lewstein

Międzynarodowy spadek cen — Prof. Adam  
Krzyżanowski

Bezpieczeństwo kredytu w Polsce nie istnieje — J. L.

Międzynarodowy Kongres Stowarzyszeń  
Ochrony Wierzycieli w Wiedniu — M. W.

Kartelizacja a ceny

i stałe działy:

Stowarzyszenie

Kupców m. Łodzi

i jego prace. —

Prawo — Podatki.

Rynki.





# GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE \* DIE KAUFMANNSSTIMME \* LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 12 i 13 (Rok V)

Łódź, 1 lipca 1930 r.

Wychodzi 1 i 15 k. m.

## ODPRAWA

Na arenie międzynarodowej Polskę często się czyni przedmiotem ataków, nie szczędzi się jej zarzutów, rejestruje się jej błędy, wytyka się jej wady, dyskredytuje się jej teraźniejszość, podkopuje się wiarę w jej przyszłość. Ciągłe mowa tylko o naszych pasywach ekonomicznych, państwowych, socjalnych i innych, rzadko tylko daje się słyszeć słowo uznania dla dzieła, którego Polska dokonała w pierwszych dwunastu latach swej niepodległości.

Międzynarodowa atmosfera jest bezwątpienia naogół nieprzychylna dla polskiej pracy i polskiego wysiłku. Ale i w tej atmosferze rzadko pojawiają się sądy tak pełne fałszu, tak niezgodne przyzwoitego pióra, jak artykuł o Łodzi, wydrukowany w praskiej „Die Wirtschaft“.

Nie będziemy tu streszczać tego artykułu, gdyż była już o nim mowa na łamach prasy łódzkiej. Stawiamy tylko pytanie, jak to być może, aby redaktor pisma ekonomicznego, doktor, człowiek mający pretensje do oddziaływania na opinię publiczną — mógł z takimi prymitywami myślowymi podchodzić do analizy tak skomplikowanego problemu gospodarczego, jakim jest Łódź. Olbrzymie środowisko przemysłu i handlu, poważna część organizmu gospodarczego 30-miljonowego kraju, miasto liczące 600 tysięcy mieszkańców, polski Manchester, a zarazem ze względu na tempo swego rozwoju także polski New-York — oto zjawisko, do którego ekonomista czeski podchodzi w sposób zupełnie niepoważny i załatwia się z nim w sposób również płytki, jak i niesumienny.

Ani cienia syntezy ekonomicznej, żadnego powiązania fragmentów gospodarczych Łodzi, tylko jakieś nieskoordynowane odruchy myślowe i tylko wycieczki pod adresem poszczególnych jednostek gospodarczych, przetykane tendencyjnością i fałszem. Oto jest charakter i barwa tego zakowskiego wypracowania, które niestety ukazało się w druku.

Czy rzeczywiście zbliża się koniec Łodzi? Sytuacja ogólna jest zła, przeżywamy chwile bardzo ciężkie. W podobnym położeniu znajdowaliśmy się nieraz. Przypomnijmy sobie rok 1919: zburzony aparat produkcji, puste składy, brak kapitału obrotowego, brak surowców, brak kredytu, powszechna powojenna dewastacja materialna i psychiczna. A jednak Łódź pokazała, że nic jej nie złamie i że potrafi budować bodajby nawet z niczego. Wierzymy w to, że także teraz Łódź nie zginie i że „Die Wirtschaft“ będzie musiała jeszcze skonstatować, iż zbyt pohopnie rozważała przyszłość Łodzi pod znakiem zapytania.

Wielka odpowiedzialność spada na autora artykułu za dobór informatorów w Łodzi. Mamy wszak poważne organizacje gospodarcze, bankowe, przemysłowe i handlowe, dla czego nie do nich zwrócił się ekonomista czeski, a do jednostek, które nie mogą służyć, jako informatorzy w sprawach ekonomicznych, gdyż do tego nie są widocznie przygotowani dostatecznie i nie znają Łodzi oraz jej życia gospodarczego, temniemniej uważały się za upoważnione do udzielenia informacji do tak poważnego pisma. Fakt ten w zupełności charakteryzuje te osoby, które

widocznie nie zdawały sobie sprawy, jaką szkodę wyrządzają środowisku wśród którego pracują.

Powinniśmy przez nasze organizacje gospodarcze ogłosić bojkot pisma, które w podobny sposób rozumie swą odpowiedzialność w stosunku do swych czytelników i w podobny sposób rozumie powagę wystąpień publicystycznych.

Jesteśmy dalecy od tego, aby zalecać metody odwetowe w stosunku do gospodarstwa czeskiego. Jeżeli kiedykolwiek wypadnie nam pisać o niem, uczynimy to z całą dobrą wolą i obiektywizmem, wynikającym nietylko z etyki międzynarodowych stosunków gospodarczych, ale także z racji stanu gospodarstwa światowego, którego część stanowimy.

Wojna światowa narodowi czeskiemu nic nie zabrała, a wszystko dała. Polska tysiącrotnie ciężiej przeżywać musi swe odrodzenie. Niech zobaczą Czesi, że wojna nie zburzyła pierwiastków etyki i rozumu w stosunku Polski gospodarczej do jej sąsiadów.

Nie mamy nic przeciwko krytyce zagranicznej, gdyż wszelką wogóle krytykę rzeczową, poważną i lojalną uważamy za zjawisko pożyteczne. Nigdy nie dopuścimy jednak do tego, aby szargano opinie naszego gospodarstwa.

Juljusz Lewstein.

Dyrektor sprzedaży Sp. Akc. I. K. Poznański

# MIĘDZYNARODOWY SPADEK CEN

Artykuł poniższy jest skrótem rozważań prof. Krzyżanowskiego, pomieszczonych w Nr. 11 i 12 „Przeglądu Gospodarczego”.

Cena dóbr kapitałowych, papierów wartościowych i nieruchomości jest oczywiście i bezpośrednio zależną od ilości rozporządzalnych kapitałów, czyli od stopy procentowej. Gdy kredyt jest obfity i tani, kurs papierów wartościowych rośnie. Gdy kredyt kurczy się i drożeje, kurs papierów spada. Wówczas giełda żyje pod znakiem przesilenia. Ceny nieruchomości są również w podobny sposób zależne od wysokości stopy procentowej. To, co powiedziałem o cenie dóbr kapitałowych, sprawdza się także w odniesieniu do zapasów towarów, wystawianych na sprzedaż przez wytwórców lub kupców. Gdy kredyt jest obfity i tani, mogą przetrzymywać towary na składach w celu ich sprzedaży w chwili najkorzystniejszej, w chwili stosunkowo wysokich cen. Jeśli mają nóż na gardle, jeśli muszą towar spieniężyć możliwie najrychlej dla zyskania gotówki, wówczas oczywiście ceny towarów zniżkują. Była mowa o załamaniu się cen kawy. Związek tego zjawiska z sytuacją kredytową jest widoczny. Póki Stan Sao Paulo w Brazylii mógł pożyczać, zakupywać i magazynować kawę w czasach niżki cen, póty ceny nie spadały gwałtownie. Gdy wyczerpała się zdolność kredytowa Stanu Sao Paulo, nadeszła chwila zaciężenia na targu ogromnych zapasów kawy, którego nieuniknionym skutkiem było załamanie się ceny.

Polska jest krajem o wybitnie małych zasobach kapitału, czyli o wysokiej stopie procentowej. To też w Polsce niżkowy wpływ braku kapitału na ceny ujawnia się szczególnie silnie. Przypominam niski kurs naszych papierów wartościowych w porównaniu ze stanem przedwojennym. Stosunki niemal we wszystkich innych państwach ułożyły się korzystniej pod tym względem, tak ważnym dla rozwoju wypadków. Przypominam ujemne kształtowanie się cen naszych nieruchomości. Odbiciem zmian w wysokości stopy procentowej jest także kształtowanie się

cen zboża w Polsce współczesnej w porównaniu ze stanem rzeczy przedwojennym na ziemiach polskich, zwłaszcza w porównaniu ze stosunkami w dawnych zaborach niemieckim i austriackim. Wzrost wpływ wyniku zbiorów na ceny zboża. Dobre zbiory w o wiele wyższym stopniu obniżają, a złe podwyższają ceny. Prawie że nieznana dawniej klęska urodzaju jest wynikiem braku kapitału obrotowego u kupców. Ich ruina obniża ceny zboża w latach urodzaju, bo niema komu nabywać chwilowego nadmiaru w zamiarze późniejszej sprzedaży z umiarkowanym zyskiem. Wobec wysokiej stopy procentowej nie opłaca się przetrzymywanie zapasów w składach.

Wahania stopy procentowej odzwierciedlają się szybko i w znacznej mierze proporcjonalnie w cenach dóbr kapitałowych. Ten przebieg wypadków nie może pozostać bez wpływu na ceny towarów, zwłaszcza gdy wchodzi w grę silniejsze wahania stopy procentowej. Znaczniejsza i nieco dłużej trwająca zwyżka procentu z pewnością zwiększa falowania cen towarów, powodując nagle i silne skoki wzwyż lub w dół; wyciska piętno spekulacyjne na ruchu cen. Brak kapitału, jeśli nie trwale to conajmniej chwilowo wpływa wybitnie zniżkowo na ceny towarów. Spadek cen surowców rolniczych i przemysłowych, który przeżywamy, jest silny i nagły. Ta okoliczność potwierdza przypuszczenie, że brak kapitału (oszczędności) odegrał pierwszorzędą rolę w przebiegu wypadków.

Dalsze sprawdzenie tego poglądu uzyskamy, rozpatrując zadanie, które spadek cen spełnił w kształtowaniu się życia gospodarczego. Oto niewątpliwie polepszył stosunek, zachodzący między ilością rozporządzalnego kapitału a wysokością wartości ekonomicznych w obrocie. Brak kapitału długoterminowego także i nadal hamuje rozwój sił gospodarczych, atoli poprawiły się stosunki w dziedzinie kredytu krótkoterminowego, czego przejawem najsilniejszym jest powszechne a wydatne obniżenie dyskonta przez banki emisyjne w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Spadek cen wywołał odprężenie na targu pieniężno-



kredytowym. Okoliczność ta wzmacnia przypuszczenie, że poprzedni brak gotówki i kredytu przyczyni się do spadku cen.

Brak gotówki i kredytu podrażał przetrzymywanie towarów na składach, a więc przyspieszył ich wypróżnienie po niższych cenach. Także i z innego punktu widzenia wpłynął niżkowo na ceny. Odpowiednia zwyczajka płac mogła zapobiec spadkowi cen, umożliwiając wyzbycie nagromadzonych zapasów po poprzednich cenach. Pójście tą drogą było niemożliwe z powodu braku kapitału obrotowego, tak dotkliwego, że nawet wypłacanie nadal dawniejszej sumy całkowitej, przeznaczonej na ogół płac, okazało się niemożliwe. Mimo spadku cen płace poszczególnych zatrudnionych robotników nie obniżyły się, ale wzrosło bezrobocie, bo skutkiem niżki cen przedsiębiorcy zamknęli część warsztatów wytwórczych, a w wielu innych zmniejszyli liczbę robotników lub liczbę dni pracy. Tem samym zmalała suma płac, uiszczanych ogółem robotnikom.

Znaczny spadek cen surowców rolniczych i przemysłowych jest szczególnie dotkliwy, bo ceny fabrykatów okazały się sztywne, odporne wobec dążności niżkowych. Fabrykaty nie spadły w cenie po części z tego powodu, że brak było kapitału, potrzebnego do obniżenia kosztów wytwórczości.

Z jakiegokolwiek punktu widzenia rozpatrujemy zagadnienie, wszędzie dostrzegamy brak kapitału w charakterze ważnego współczynnika spadku cen i jego skutków.

Przyczyny braku kapitału są zastanowienia godne, boć przecie wielki postęp techniczny i organizacyjny w zakresie wytwórczości gospodarczej, po zakończeniu wojny jest równoznaczny z pomnożeniem kapitału. Często słyszy się zdanie, że postęp techniczny i organizacyjny obniżył koszty wytwórczości, a tem samym wywołał niżkę cen.

Spadek cen do poziomu a nawet poniżej poziomu przedwojennego jest uderzający ponieważ płace wzrosły w tym czasie. Częściowo zjawisko to znajduje wytłumaczenie w fakcie powiększenia się wydajności pracy ludzkiej dzięki postępowi techniki i organizacji. Zysk przedsiębiorcy nie zależy od bezwzględnej wysokości płacy robotnika, ale od wysokości kosztów robocizny, przypadających na poszczególną sztukę towarów. Mimo wzrostu płac przedsiębiorca może obniżyć koszty robocizny przez pomnożenie ilości wytworów, produkowanych w danej jednostce czasu. Postęp ostatnich lat niewątpliwie zwiększył wydajność pracy ludzkiej i tą drogą wywarł pewien wpływ na wysokość cen.

Rozwój przemysłu samochodowego w związku z kształtowaniem się cen jego wytworów jest pouczającym przykładem zmniejszenia zapotrzebowania kapitałów dla osiągnięcia pewnych celów ekonomicznych skutkiem postępu techniki i organizacji, a zarazem niżki cen z tej samej przyczyny.

Zastąpienie w pewnej mierze kolei samochodami jest jednym z ogniw procesu substytucji, na wielką skalę urzeczywistniającego się pod wpływem nowoczesnych udoskonaleń techniczno-organizacyjnych gospodarczej wytwórczości ludzkiej. Nauczyliśmy się zastępować mniej lub więcej jedno dobro drugim: w budownictwie drzewo żelazo-betonem. Lasów ubywa a jednak drzewo ostatnio nawet potaniało niewątpliwie w związku z procesem substytucji. Sztucz-

ny jedwab rozpowszechnił się po części kosztem materiałów odzieżowych poprzednio używanych. Zapotrzebowanie węgla doznało uszczuplenia z powodu coraz częstszego wyzyskiwania spadku wody w celu wytwarzania elektryczności. Ropa przestała być jedynym surowcem, dostarczającym nam benzyny. Liczbę podobnych przykładów łatwo byłoby pomnożyć.

Dzięki postępowi techniki i organizacji chwilowo przewyżczyliśmy poniekąd prawo zmniejszających się przychodów w wytwórczości surowców, które do niedawna odgrywało tak wielką rolę w rozumowaniach ekonomicznych Mahlusa, Ricarda i ich następców, według których powiększenie wytwórczości surowców, zwłaszcza zboża, możliwe jest tylko po wzrastających kosztach i cenach, podczas gdy niżują koszty wytwórczości i ceny fabrykatów. Dziś dożyliśmy odwrócenia tego stosunku. Ceny fabrykatów są sztywne mimo postępów technicznych, choć surowce tanieją.

Tuż po ukończeniu wielkiej wojny rozpowszechniona była obawa o zaistnienie wkrótce wielkiego braku surowców. Pod tym kątem widzenia Liga Narodów w Genewie wydała osiem wielkich tomów, zawierających ankietę o wytwórczości. Dziwną ironią losów dzieło okazało się przestarzałym w chwili jego ukończenia, bo w tej chwili stanęła na porządku dziennym walka z nadmiarem a nie z brakiem surowców, do czego niewątpliwie bardzo znacznie przyczyniły się wielkie postępy techniki. Dość przypomnieć rozpowszechnienie się traktorów w rolnictwie oraz wydajniejszych odmian roślin i zwierząt.

Dlaczego postęp techniki przyczynił się do obniżenia cen surowców, a nie fabrykatów? Czy kartele nie są źródłem tej tak szkodliwej nierównomierności w toku wypadków? Kartele zawiązywane w celu przysporzenia zysków, często dążą do osiągnięcia swych zamierzeń drogą podnoszenia cen lub utrzymywania ich na dotychczasowym poziomie mimo niżki kosztów wytwórczości. Wywołując drożyznę na niektórych odcinkach życia gospodarczego, tem samym obniżają ceny na innych, ponieważ wysokie ceny, ustanawiane przez kartele, skłaniają niejednokrotnie ludzi do ograniczania się w nabywaniu innych dóbr. Na tej podstawie niektórzy twierdzą, że kartele są przyczyną niżki cen towarów, których sprzedawcy nie związali się kartelem.

Rozrost karteli i ich działalność, potęgującą rozwartość nożyc cen, uważam za skutek współczesnej polityki ekonomicznej i socjalnej. Ochrona celna i coraz silniejsze zespolenie się robotników w związki skłaniają, a nawet poniekąd zmuszają przedsiębiorców do łączenia się w kartele. W tym stanie rzeczy uważam oddziaływanie karteli na ceny za część obszerniejszego zagadnienia, którego treścią jest stosunek polityki ekonomicznej i socjalnej do spadku cen.

Kto chce skutecznie zwalczać skutki potaniaenia towarów, musi odpowiedzieć na pytanie czemu przypisać brak kapitału w epoce fenomenalnego postępu technicznego.

Nowe wynalazki i udoskonalenia organizacji przedsiębiorstw zwiększają ich rentowność, a zarazem pomnażają oszczędności społeczeństw. Polityka współczesna idzie w kierunku wprost przeciwnym —

uszczipiania rentowności przedsiębiorstw, a zatem także i zmniejszania oszczędności społeczeństw. Żyjemy w okresie cen i płac coraz bardziej politycznych, bo normowanych przez państwo pod politycznym kątem widzenia. Żyjemy w okresie cen coraz mniej ekonomicznych, w coraz mniejszym stopniu wynikających ze swobodnej gry popytu i podaży, dla których chęć osiągnięcia zysku jest miarodajną. Zmniejszyły się zyski, albowiem państwo coraz bardziej opiekuje się życiem gospodarczym, kierując się przytem celami państwowymi i socjalnymi, a nie dążeniem do osiągnięcia zysku. Byłoby dziwnem, gdyby kształtowanie przez państwo w imię celów nieekonomicznych wysiłków społeczeństwa, podejmowanych gwoili wzmożenia rentowności przedsiębiorstw, nie wywołało zmniejszenia się zysków i oszczędności.

Gdy państwo rozszerza zakres działania politycznych cen, procentów i płac, wówczas zmniejsza się zdolność samorzutnego dostosowania się życia gospodarczego do zmian, zakłócających równowagę, a wywołanych czy to udoskonaleniami techniczno-organizacyjnymi, czy też procesami przyrodniczymi (nieurodzaj). Dotychczasowe doświadczenia uzasadniają wniosek, że wolno-konkurencyjny automatyzm ekonomiczny zabezpiecza lepiej rentowność gospodarstwa, niż jego uszczipianie przez państwo. Najbardziej widocznym jest umniejszanie rentowności przez państwo, gdy podejmuje się prowadzenia przedsiębiorstw. Ta działalność państwa jest atoli tylko jednym z członów polityki państwa, mimowolnie ale niemniej skutecznie uszczipiającej rentowność gospodarstwa społecznego.

Obecny stan rzeczy różni się od przedwojennego wzmożoną ingerencją państwa we wszystkich krajach i niemal w każdym zakresie. Współczesne ograniczenia międzynarodowego obrotu towarów i kapitałów oraz swobody podróżowania i przesiedlania się są dotkliwsze niż przedwojenne. Za szczególnie szkodliwe uważam częste zmiany zarządzeń celnych oraz ich indywidualizowanie, praktykowane przez niektóre państwa; np. przyznawanie ulg lub premij wywozowych nie wszystkim, którzy czynią zadość warunkom uzyskania ulgi lub premii, tylko osobom przez władze dowolnie oznaczonym. Swobodne uznanie władz ma zastąpić prywatną wolność rozporządzania pracą i kapitałem. Spodziewano się, że ruchliwa i elastyczna administracja ekonomiczna potrafi lepiej ustabilizować życie gospodarcze niż elastyczny automatyzm swobodnego kształtowania się popytu i podaży. Spadek cen, przesilenie, które przeżywamy, rozwiały złudzenia. Bez pewnej stabilizacji międzynarodowej polityki handlowej na zasadzie umownej trudno liczyć na istotną poprawę.

To, co powiedziałem o polityce handlowej zagranicznej, *mutatis mutandis* odnosi się także do wewnętrznej polityki handlowej. W porównaniu z przedwojennym stanem rzeczy doznały obostrzeń ograniczenia obrotu nie tylko międzynarodowego, ale także w granicach państwa. W znacznej mierze jedne ograniczenia są uwarunkowane drugimi. Wielka wojna doprowadziła do pogorszenia gospodarki skarbowej. Wzrosły długi państwowe i podatki niemal we wszystkich państwach, nawet w państwach, niezawikłanych w wojnę. Pogorszyła się rentowność przedsiębiorstw publicznych. Gdy prywatne przed-

siębiorstwa stają się nierentowne, żywot ich kończy się. Publiczne, nieodrzucające zysków, mogą egzystować nadal, a nawet rozszerzać się, bo skarb pokrywa niedobory z opodatkowania przedsiębiorstw prywatnych. Ten wypadek zaszedł po wojnie. Przedsiębiorstwa publiczne rozrastają się, powstają nowe mimo pogorszenia się ich rentowności — dzięki nacisnięciu śruby podatkowej. W porównaniu z okresem przedwojennym wzrosły także podatki socjalne (przymusowe ubezpieczenia etc.) i obciążenia, wynikające z ustawodawstwa o ochronie pracy (skrócenie czasu pracy etc.). Słowem — po wojnie przeżywamy okres wielkich udoskoleń techniczno-organizacyjnych wytwórczości gospodarczej, ale zarazem okres ogromnego wzrostu obciążenia gospodarstwa społecznego przez państwo we wszystkich dziedzinach. Jedynym wytłumaczeniem braku kapitału w epoce nadzwyczajnego rozkwitu techniki jest polityka finansowa i ekonomiczna państw współczesnych, przeciwdziałająca akumulacji kapitału, na czym oczywiście najgorzej wychodzą społeczeństwa o małych zasobach kapitału. Aparat techniczny jest lepszy w porównaniu z przedwojennym, atoli działalność państw uległa pogorszeniu.

Łudzą się ci, którzy przypuszczają, że można wyleczyć skutki spadku cen i związanego z nim przesilenia zabiegami pieniężno-kredytowymi. Nie zapoznając bynajmniej możliwości i potrzeby działania w tym kierunku, nie przecząc, że założenie Banku Rachunków Międzynarodowych w Bazylei rokuje dobre nadzieje na przyszłość, stwierdzić jednak należy z naciskiem, że sedno trudności tkwi w polityce ekonomicznej i finansowej, która wywołuje dekapitalizację.

Wielu wybitnych polityków i finansistów szuka ratunku w dalszej rozbudowie karteli. Loucheur, przemawiając imieniem Francji na ostatnim Kongresie pan-europejskim w Berlinie w maju roku bież., rozwijał myśl urzeczywistnienia ekonomicznej Pan-Europcy na zasadzie umów, zawieranych przez kartele, łączące przedsiębiorców poszczególnych państw, a stawiających sobie za zadanie normowanie zbytu. Zalecał stapianie istniejących wewnętrznych karteli w kartele międzynarodowe. Zwracałem już uwagę na pytanie, czy współczesna racjonalizacja nie jest chwilowo nadmiernie stosowana z powodu warunków, wytworzonych pod naciskiem wzmożonej ingerencji państwa? Możliwoby sobie zadać pytanie, czy i kartelizacja nie zaszła za daleko z tej samej przyczyny? Zresztą jedno łączy się z drugim. Kartele niejednokrotnie przyczyniają się do racjonalizacji procesu wytwórczego. O ile w tym kierunku działają, łatwo bronić ich racji bytu. Mniej korzystną jest okoliczność, że często wpływają zwyklowo na ceny, co siłą rzeczy obniża ceny towarów nieskartelizowanych. Atoli ujemne strony kartelizacji, podobnie jak i racjonalizacji, uważam za wynik nietyłe tych zjawisk, jako takich, a raczej za wynik oddziaływania polityki ekonomicznej i finansowej państw na kształtowanie się tych zjawisk. Kartele międzynarodowe są związkiem karteli wewnętrznych, które najczęściej zawdzięczają swe powstanie ochronie celnej, stanowiącej warunek, umożliwiający ich powstanie, a zarazem zachętę do zawiązania kartelu celem lepszego wyzyskania ochrony celnej. Zresztą państwo, także i innymi sposobami, np. swą polityką konce-



syjną, popiera tworzenie karteli. Współczesna kartelizacja tylko częściowo ma charakter samorzutnej akcji gospodarczej społeczeństwa, częściowo zaś jest zamierzonym lub mimowolnym skutkiem ingerencji państwa. Ujemne następstwa kartelizacji są przede wszystkim wynikiem polityki ekonomicznej, którą państwo się kieruje.

Trafnie obmyślana, nieprzesadna kartelizacja, nie nastawiona wyłącznie na osiągnięcie chwilowo wysokich zysków, może z pewnością przyczynić się do poprawy stosunków. Uważam jednak za zapoznawanie rzeczywistych trudności zagadnienia przypuszczenie, że na tej drodze uda się usunąć źródło przesilenia, czy też zrównoważyć brak kapitału, wynikający z zasadniczego nastawienia współczesnej polityki. Istotą rzeczy jest antynomja między udoskonaleniami techniczno-organizacyjnymi, powięk-

szającymi dochód społeczeństw, a między działalnością państw, które w imię osiągnięcia sprawiedliwego rozdziału dochodów pomiędzy społeczeństwa, zamieszkałe w granicach poszczególnych państw (polityka protekcji celnej) oraz pomiędzy warstwy, wchodzące w skład społeczeństw (polityka socjalna), chwytają się środków osiągnięcia owego sprawiedliwego rozdziału dochodów, oczywiście umniejszających dochód. Bankructwo tej polityki jest widoczne i bezsporne, ale projektowane są wprost sprzeczne środki zaradcze. Jedni widzą ratunek w umiarkowaniu ingerencji państwa, drudzy przypisują winę złego zbyt ostrożnemu stosowaniu wytycznych zasad obecnej polityki, domagają się zradykalizowania metod obecnie praktykowanych. Sądzę, że zwolennicy polityki radykalnej dożyją wkrótce rozczarowania.

Prof. Adam Krzyżanowski.

# Bezpieczeństwo kredytu w Polsce nie istnieje

*Pilna reforma  
stosunków prawnych jest nieodzowna*

Do dziwnych zaiste wniosków dojść musimy, rozpatrując większość naszych ustaw, zmierzających ku zapobieganiu upadłościom.

Są to normy zawdzięczające swe powstanie dwu bardzo różnym przyczynom, normy będące wykwitem dwu niesłychanie różnych stanów faktycznych.

Częściowo powstały one w czasach normalnego rozwoju życia gospodarczego, w czasach wysokiego poziomu etyki kupieckiej, w czasach wreszcie, gdy świat handlowy i przemysłowy zasobny był jeszcze w kapitały i wielkie kredyty; częściowo zaś powstały one wtedy, kiedy najsolidniejsze nawet placówki gospodarcze znajdowały się w sytuacji wysoce niebezpiecznej, w początkach wielkiej wojny.

Bezspornie zarówno w pierwszym jak i w drugim wypadku normy te były konieczne i jako takie musiały znaleźć jaknajszersze zastosowanie. Dzisiaj jednak stosunki zmieniły się nie do poznania. Katastrofa wojenna zmiotła z powierzchni ziemi nie tylko wiele warsztatów pracy, ale również jeden z najważniejszych czynników wymiany i produkcji, etykę i solidność kupiecką. Każda nowa kodyfikacja czy też nowelizacja ustawy musi się liczyć ze zmianami zaszłymi w świecie zjawisk realnych, musi się do tych zmian przystosować, o ile chce, służyć życiu, a nie tradycji.

Gdy po wprowadzeniu złotego i stabilizacji naszej waluty, życie ekonomiczne Polski dotknięte zostało pierwszym wielkim przesileniem, wskazywaliśmy kilkakrotnie na wadliwość całego szeregu norm, regulujących sprawy odroczenia wypłat, jak ustawa o postępowaniu ugodowym w Małopolsce, ustawa o konkursie na Kresach Wschodnich, dalej ustawa o nadzorach w byłym zaborze Pruskim.

Napróżno jednak domagaliśmy się zmiany istniejącego na wymienionych obszarach ustawodawstwa oraz praktyki sądowej: głos nasz pozostał głosem wołającego na puszczy.

Skutki praktyczne wymienionych ustaw i rozporządzeń są dla największego ośrodka produkcji tekstylnej jakim jest Łódź poprostu katastrofalne.

Procentowy stosunek rozmaitych dzielnic, kupujących towary włókiennicze w Łodzi, przedstawia się mniej więcej w następujący sposób: Małopolska 30—40%, Kresy Wschodnie 15—20%, Pomorze i Poznańskie 10—15% całej produkcji, b. Kongresówka i eksport zewnętrzny około 40%. Widzimy więc, że lwia część naszych wytworów wysyłana jest do dzielnic, które wskutek wadliwości norm tam obowiązujących, nie dają nam żadnego realnego bezpieczeństwa kredytowego. Jesteśmy wskutek tego zdani na samowolę naszych tamtejszych odbiorców. Stan ten powoduje to, że każde przesilenie na rynku tekstylnym, przyprawia nas o straty olbrzymich sum kredytowanych odbiorcom z wymienionych dzielnic. Niepoślednią rolę gra naturalnie przy tem niesłychanie niski poziom etyki kupieckiej, dający się po wojnie u nas zauważyć. Straty powstałe z tego źródła w zupełności wystarczają aby podkopać egzystencję łódzkich sfer przemysłowo-handlowych.

*Praktyczne skutki ustaw tamtejszych chronią interes dłużnika, który nie chce płacić; odbiorcy nasi grabią nas tedy zupełnie jawnie i w sposób cyniczny, opierając się przytem na obowiązujących normach prawa handlowego.*

Zwrócenie się do czynników miarodajnych z zadaniem natychmiastowego usunięcia krzywdzących nas przepisów prawnych, jest dla nas najwyższą koniecznością. Chwycenie się tak radykalnego środka jak abstrachowanie od wszelkich obrotów kredytowych z Małopolską, b. Zaborem Pruskim i Kresami, albo też żądanie zapłaty gotówkowej przy zleceniu, pociągnęłoby za sobą zupełny zanik tak produkcji jak i obrotów handlowych.

W życiu gospodarczym w całej rozciągłości obowiązuje zasada „safety first” — bezpieczeństwo przede wszystkim. Każda zaś transakcja kredytowa z

wymienionemi wyżej terytorjami Rzplitej grozi nam ruina, ponieważ jesteŝmy narażeni na samowolne wstrzymanie nam wypląt. Rozdajemy nasz towar darmo — świadczenia z tytułu naszych obrotów handlowych, stają się świadczeniami bezpodstawnymi, i to nawskutek stosowania obowiązujących norm prawa handlowego... Sytuacja zaiste groteskowa!

*Możemy stanowczo stwierdzić, iż tutejsze upadłości i nadzory, które zdarzyły się w katastrofalnym roku 1929, nie są skutkiem naszej lekkomyślności i niesolidności. Są one w lwiej części spowodowane niedostateczną ochroną prawną, wskutek której jesteśmy zdani na łaskę i niełaskę odbiorców innych dzielnic; odbiorców tych, na podstawie istniejących tam praw nie jesteśmy w stanie zmusić do wypełnienia należnych nam zobowiązań.*

Gdy ogłoszono u nas rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej o zapobieganiu upadłościom, zrozumieliŝmy natychmiast, iż rozporządzenie to ma na celu wyłącznie danie możności wydobyć się z matni solidnym i poważnym firmom, które przez splot nieszczęśliwych okoliczności znalazły się chwilowo w trudnościach płatniczych, nie zaś ułatwienie nadużyć elementom niesumiennym i nieodpowiedzialnym. Chodziło prawodawcy o to, aby nie niszczyć zdolnych do życia jednostek gospodarczych, gdyż prawo o upadłościach, obowiązujące w b. Kongresówce, zmierza ku zlikwidowaniu firmy znajdującej się nawet w chwilowych trudnościach płatniczych.

Widzieliŝmy, że ustawa o nadzorach uratowała niektóre solidne firmy, jeżeli jednak wskutek katastrofalnych zjawisk, których jesteŝmy świadkami, prawo o nadzorach nie funkcjonuje w sposób należyty, to jest to tylko dowód, że jest ono obliczone na czasy normalne, w okresie przesileniowym zaś, kiedy zawadza inne urządzenia gospodarczo-społeczne jak np. kredyt, to i ono, jak wytwór myśli ludzkiej, podlegać musi tym wstrząsom które dotyczą całego życia gospodarczego.

Dnia 18 maja r. b. ukazał się w łódzkiem czasopiśmie gospodarczem („Prawda” Nr. 20) artykuł p. t. „Prawo, które umożliwia legalną grabież cudzego mienia”.

Elaborat ostro krytykuje kupiectwo, pomawiając je o „złośliwe uchylanie się od płacenia zobowiązań”, „oszukańcze praktyki handlowe”, „zaślanianie się nietykalnością nadzorów sądowych” i t. p. Są to zarzuty zgoła bezpodstawne i ciężko krzywdzące nasze kupiectwo. Jak już wykazaliśmy wyżej, zdolności płatnicze kupiectwa łódzkiego poderwane zostały przez wadliwość prawodawstwa w innych dzielnicach, które umożliwiło odbiorcom tamtejszym systematyczne nieuiszczanie swych długów.

Jeśli porównamy straty poniesione przez przemysłowców oraz hurtowników tutejszych, spowodowane niewypłacalnością odbiorców miejscowych, ze stratami poniesionymi przez nich wskutek niewypłacenia zobowiązań przez odbiorców z innych dzielnic, to stosunek tych strat, wyraża się, na podstawie posiadanych przez nas materiałów mniej więcej jak 1:12, to znaczy, że na każdą niewypłacalność łódzką złożyło się 12 niewypłacalności w Małopolsce w b. zaborze Pruskim lub na Kresach. Nie chcemy zresztą w tych sprawach polemizować z „Prawdą” już choćby dlatego, że uważamy, że ton wspomnianego artykułu oraz warte w nim wyrażenia nie licują z godno-

ścią poważnego czasopisma gospodarczego i że wobec tego rzeczowa dyskusja nie da się tu przeprowadzić.

Niezrozumiałem jest jednak dla nas, że czasopismo ekonomiczne, reprezentujące pono jeden z najważniejszych czynników gospodarczych na terenie łódzkim, występuje w tak krytycznej chwili z ciężkimi zarzutami przeciwko innemu niemniej ważnemu czynnikowi życia gospodarczego. Uważamy, że chwila dzisiejsza nie jest odpowiednia do czynienia sobie nawzajem wyrzutów, niesłusznych zresztą. Poważna sytuacja wymaga raczej jaknajściślejszego zespolenia akcji przemysłu i handlu celem poprowadzenia wspólnej walki o lepsze jutro.

Jeśli rozporządzenie o zapobieganiu upadłościom, obowiązujące w b. Kongresówce nie daje pełnej rękoi mi, że spełni swe zadanie, którym jest ochrona kardynalnej zasady prawnej „redde quod debes”, to i ono musi ulec zmianie, lub zawieszeniu, a na jego miejsce winna wstąpić inna skuteczniejsza i bardziej radykalna norma prawa, która przez zastosowanie ostrzejszych sankcji leniej będzie przystosowana do wymogów dzisiejszego życia gospodarczego.

W pierwszej jednak linii wymagała natychmiastowej reformy stosunki prawne w innych dzielnicach (w Małopolsce, w b. zaborze Pruskim i na Kresach).

Mamy nadzieję, że rząd, który szczyli się tem, że trzyma rękę na pulsie życia gospodarczego, zrozumie wreszcie, iż jedna z najważniejszych podstaw unormowania stosunków jest bezpieczeństwo kredytu, a jedyną gwarancją tego bezpieczeństwa jest przystosowanie ustawodawstwa do warunków faktycznych.

J. L.

## ŁÓDZKI SPÓŁDZIELCZY BANK HANDLOWY Z OGR. ODP.

Ruch spółdzielczy — tak silnie rozwijający się w ciągu ostatnich lat w naszym kraju — może poszczycić się obecnie nową placówką z zakresu kooperatyw kredytowych.

Mamy tu na myśli nowopowstały Łódzki Spółdzielczy Bank Handlowy z ogr. odp., który przed niedawnym czasem otworzył swe podwoje w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 38.

Placówka ta dążyć będzie do podniesienia stanu ekonomicznego swych członków — drobniejszych kupców i średnich przemysłowców — i w tym celu udzielać będzie tanich kredytów, awansów na inkasa i przeprowadzać wszelkie tranzakcje w zakres spółdzielni bankowej wchodzące.

Prezydjum zarządu stanowią pp. D. Zylberstein — prezes, A. Kotlicki i M. Grinberg — wiceprezesi. Prezesem rady jest inż. Maurycy Goldberg.

Kierownikiem instytucji jest były dłużycielni prokurent firmy M. Fiks, p. Helfer.



# Pierwszy międzynarodowy kongres Stowarzyszeń Ochrony Wierzycieli w Wiedniu

W pierwszych dniach czerwca odbył się w Wiedniu pierwszy międzynarodowy kongres Stowarzyszeń Ochrony Wierzycieli zwołany z okazji 60-letniego jubileuszu istnienia odnośnej organizacji wiedeńskiej.

Protoktorat nad kongresem objęli: austriacki min. handlu dr. Hainisch oraz min. sprawiedliwości dr. Slama.

Udział w kongresie wzięli wybitni przedstawiciele nauki i praktyki zagadnień związanych z problemami ochrony kredytu wszystkich prawie krajów europejskich. Z Polski przybyli na kongres: dr. Juljusz Bornet, prezes Stow. Wierzycieli dla Ochrony Handlu i Przemysłu w Łodzi, dr. Maurycy Heilpern, prezes Konwencji Fabrykantów Sukna z Bielska, oraz delegaci ze Lwowa i Poznania. Celem kongresu było, poza jego charakterem jubileuszowo-propagandowym przedyskutowanie zagadnień związanych ze sprawami bezpieczeństwa kredytu i opracowanie pewnych zasadniczych wytycznych, na których winno się oprzeć ustawodawstwo międzynarodowe w tej dziedzinie.

Zagadnienia ochrony kredytu nabrały w czasach ostatnich szczególnej wagi. Życie gospodarcze przechodzi po raz drugi od czasu zakończenia wojny ogromny kryzys o charakterze i skali międzynarodowej, kryzys gospodarczy, z towarzyszącym mu nieodłącznym zjawiskiem — kryzysem zaufania. Na tle tego kryzysu wystąpiły z szczególną jaskrawością, jak to się dzieje zwykle w okresach depresji gospodarczej masowe zjawiska złośliwej niewypłacalności, plaga „cichych” i oficjalnych regulacji, będących w wielu wypadkach zupełnie otwartą, a jednak bezkarłą operacją rabunkową. Zjawiska te nie tylko naraziły ogół gospodarczy na kolosalne straty, nie tylko przyczyniły się fatalnie do pogłębienia obecnej depresji, ale także stanowią poważną przeszkodę na drodze do dalszej prosperacji gospodarczej.

Z drugiej strony obecny kryzys gospodarczy wykazał w większości krajów europejskich w sposób szczególnie bolesny całą niewystarczalność, całą słabość i mizerną obecnych norm prawnych w dziedzinie ochrony kredytu.

Prawo spełnia tylko wtedy swoje zadanie i służy na nazwę dobrego prawa, gdy jest możliwie najbardziej idealnym odpowiednikiem życia i umożliwia sprawne funkcjonowanie procesów gospodarczych.

Tymczasem obecny kryzys odsłonił ogromną przepaść istniejącą między życiem a normami prawnymi.

„Ustawodawstwo w dziedzinie ochrony kredytu nie spełniło swych zadań, nie było dostatecznym hamulcem wobec kolosalnego upadku moralności płatniczej, nieuniknionego zjawiska okresu powojennego

i poinflacyjnego — oto myśl przewodnia większości wygłoszonych na kongresie referatów.

Drugim zagadnieniem dokoła którego obracała się dyskusja była sprawa ujednostajnienia ustawodawstwa celem zapewnienia większej sprawności i bezpieczeństwa w międzynarodowych stosunkach kredytowych. I na tym polu prawo nie dotrzymało kroku życiu gospodarczemu i przy całkowitej międzynarodowości, współczesnego życia gospodarczego różnorodność nie tylko samych przepisów prawnych w poszczególnych krajach, ale także ich zasadniczych podstaw utrudnia sprawę cyrkulację międzynarodowej wymiany produkcji, kapitałów pieniężnych i materiału ludzkiego, co stanowi zdaniem wielu wybitnych ekonomistów obok barjer celnych jedną z zasadniczych przyczyn światowego kryzysu gospodarczego. I jak trafnie zauważył jeden z wybitnych uczonych, uczestnik kongresu, tylko niedomaganiem organizacyjnym, tylko sztucznie stwarzanym przeszkodom można przypisać wszelkie choroby współczesnego życia gospodarczego, takie niesłychane zjawiska jak kłeski głodu w jednych krajach przy jednocześnie „kłęskach urodzaju” i wypasaniu bydła nadmiarem zboża w innych, jak nadmiar wolnego kapitału w jednym kraju przy jednocześnie niesłychanej ciasnocie i głodzie kapitałów w innych.

Oprócz powyższych zagadnień o charakterze raczej teoretycznym kongres zajmował się także omówieniem szeregu zagadnień bezpieczeństwa kredytu z punktu widzenia praktyki życia codziennego, wymianą „czarnych list” przez organizacje wierzycieli poszczególnych krajów, sprawą asekuracji przeciwko niewypłacalności etc.

Ożywioną dyskusję wywołała kwestja kooperacji międzynarodowej stowarzyszeń wierzycieli.

P. dr. Bornet, w imieniu polskiej delegacji wystąpił z wnioskiem aby organizacje działające na terenie jednego kraju, przed przystąpieniem do międzynarodowego zrzeszenia, dokonały wewnętrznej konsolidacji i aby na terenie międzynarodowym wszystkie organizacje, pracujące w danym kraju, występowały jako jednolita całość.

Przeciwko postulatowi temu zaproponowała delegacja niemiecka domagając się dla każdej poszczególniej organizacji prawa samodzielnego należenia do zrzeszenia, niezależnie od innych organizacji, działających na terenie danego kraju.

Mimo jednak opozycji delegacji niemieckiej, postulat, wysunięty przez dr. Borneta, będzie ściśle zastosowany w działalności wszystkich polskich stowarzyszeń wierzycieli. Wreszcie polecono wiedeńskiej organizacji wierzycieli opracowanie w formie rezolucji wszystkich dyskutowanych na kongresie zagadnień.

M. W.

# KARTELIZACJA A CENY

Najaktualniejszym problemem ekonomicznym doby obecnej jest bezwątpienia przejście od dawnego ustroju wolnokonkurencyjnego do t. zw. gospodarki związanej, t. j. do kartelizacji i trustyzacji.

Poważną część kosztów produkcji, jak płace robotnicze, świadczenia socjalne i t. d. doszły do takiego zeszywnienia, że stały się one kosztami stałymi, to znaczy pozycjami, na które zmiany konjunktury rynkowej nie mają niemal żadnego wpływu.

Skutkiem tego popyt i podaż przestały być regulatorem intensywności produkcji konkurencja między przedsiębiorstwami tej samej gałęzi produkcji, stała się zabójczą i pojawia się konieczność regulowania rynku.

Kartelizacja jest właśnie dążeniem do regulowania produkcji, a co za tem idzie i rynku. Gospodarka „związana” ma jednak niesłychanie wiele cech ujemnych. Wpływ jednego z tych ujemnych skutków kartelizacji na życie ekonomiczne Niemiec (gdzie kartelizacja ostatnio zrobiła wielkie postępy), przedstawił w swej pracy dr. Paweł Berkenkopf docent uniwersytetu w Hamburgu. (Wirtschaftsdienst nr. 23, artykuł p. t. „Zür Preisspolitik der Kartelle”).

„Podczas dyskusji o zaletach i wadach kartelizacji przemysłowej”, pisze dr. Berkenkopf, „stronicy kartelizacji wielokrotnie podkreślają korzyści wynikające ze stabilizacji cen kartelowych, co przez łagodzenie wahań konjunkturalnych ma rzekomo przynieść życiu gospodarczemu trwałą stabilizację i inne doniosłe korzyści”.

Zdaniem dr. Berkenkopfa, korzyści płynące ze stabilizacji cen są silnie przesadzone, a w pewnych wypadkach zaś zmieniają się w ciężkie szkody.

Kartele niemieckie prowadzą zbyt jednostronną politykę cen, uparczywie broniąc raz osiągniętego poziomu, nie oglądając się ani na tendencję ogólną rynku, ani na siłę nabywczą konsumenta. Taktyka ta wydatnie odbija się na całości gospodarstwa niemieckiego, od szeregu miesięcy stojącego pod znakiem ciężkiej depresji.

Dla zilustrowania szkodliwości tego rodzaju polityki cen dr. Berkenkopf podaje cały szereg przykładów.

Najjaskrawszym dowodem szkodliwych skutków kartelizacji jest ruch cen (od dn. 1 stycznia do kwietnia 1930), w dwu wielkich gałęziach produkcji, w których ruch ten odbywał się zupełnie niewspółmiernie. Ceny artykułów produkcyjnych, wykazały nieznaczne tylko wahania, podczas gdy ceny artykułów konsumcyjnych znacznie spadły. Różnica ta pochodzi stąd, że branża surowców i półfabrykatów artykułów produkcyjnych jest znacznie silniej skartelizowana, niż branża wytwarzająca surowce dla artykułów konsumcyjnych.

Autor twierdzi, iż przesilenie ekonomiczne, które dotknęło gospodarkę niemiecką, jest nie tylko fragmentem ogólnego światowego przesilenia, lecz że jest ono raczej przesileniem strukturalnym, wywołanym wadliwym ukształtowaniem się kosztów własnych. Produkcja niemiecka uległa, zdaniem autora, daleko idącemu „zeszywnieniu” w swym ukształtowaniu kosztów. Poważne pozycje kosztów produkcji są co prawda ustabilizowane, ale niestety jest to stabili-

zacja szkodliwa, nie dająca cenom dostatecznej elastyczności oraz zdolności przystosowania się do potrzeb rynku.

Podatki, płace robotnicze oraz ciężary społeczne wykazują nawet w czasach najcięższej depresji absolutny brak jakiejkolwiek elastyczności, przyczem stanowią one dzisiaj znacznie poważniejszą część kosztów własnych przed wojną.

Do powyższych czynników dochodzą jeszcze zbyt wygórowane, skutkiem polityki kartelowej ceny surowca i półfabrykatów niewspółmiernie obciążające przemysł przetwórczy oraz odbierające mu wszelką możliwość przystosowania się do osłabionego depresją rynku.

Wobec tego stanu rzeczy obniżenie stopy dyskontowej podjęte przez wielkie banki, celem złagodzenia kryzysu, nie wpłynęło niemal zupełnie w kierunku poprawy sytuacji. Środek ten będący zasadniczo (w ustroju wolnokonkurencyjnym) najsilniejszym środkiem regulacji konjunktury, obecnie zawiódł zupełnie.

Polityka karteli, polegająca na uporczywym przeciwdziałaniu niższej cenie, która jest w warunkach dzisiejszych zarówno naturalną jak i nieodzowną przyczyną się nie tylko do dalszego zaostrzenia przesilenia, ale również w końcu musi się ciężko odbić na tych, którzy ją prowadzą.

Autor podkreśla również znaczenie momentu psychologicznego w kryzysie niemieckim. Apatja i pesymizm, panujące obecnie we wszystkich gałęziach przemysłu przetwórczego spowodowane są błędną polityką państwową w dziedzinie podatkowej, płac robotniczych oraz świadczeń społecznych. Do tych czynników dochodzi jeszcze polityka wysokich cen surowców i półfabrykatów prowadzona przez kartele.

Wobec takiego stanu rzeczy stawia on postulat obniżenia zarówno płac robotniczych, jak i cen kartelowych. Obniżenie płac robotniczych nie da się jednak, zdaniem dr. Berkenkopfa skutecznie bez uprzedniego obniżenia cen kartelowych. Dopiero obniżenia cen o 8—10 proc. mogłoby się stać punktem wyjścia do obniżenia płac.

Dodatnim objawem jest akcja obniżenia cen którą zamierzają rozpocząć niemieckie kartele przemysłu żelaznego. Jednocześnie z obniżeniem cen ma nastąpić pewne obniżenie płac. Zniżenie cen jednak powinno wyjść poza ramy obniżenia płac, ponieważ sprawiedliwość wymaga aby przedsiębiorcy skartelizowani ponieśli również pewne ofiary; korektywa cen nie może się odbyć kosztem samych pracobiorców.

Kartele uzasadniają swą politykę cen wyższymi kosztami własnymi. Uzasadnienie błędne i wadliwe. Skartelizowani zapominają bowiem o łączności zachodzącej między wysokością ceny, a natężeniem popytu oraz możliwością ilościowego zwiększenia produkcji i obniżenia tem samym kosztów własnych.

W konkluzji stwierdza autor, że żadna, choćby najbardziej skartelizowana gałąź produkcji, nie może na dłuższą metę iść wbrew tendencjom konjunkturalnym rynku i to mimo wysokich barier celnych, przez które rynek ten jest chroniony.

Kartele muszą wyrzec się zgubnej polityki „stabilizacji” à tout prix i dążyć do jak najdalej idącej „elastyczności” cen.



# Zwrot cła za przedzę bawełnianą

## Rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa

z dnia 28 maja 1930 r.

o częściowej zmianie rozporządzenia z dnia 29 czerwca 1929 r. w sprawie zwrotu cła przy wywozie gotowych wyrobów włókienniczych.

Na podstawie art. 7 punkt d) ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 777) zarządza się, co następuje:

§ 1. Paragraf 1 rozporządzenia Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu, oraz Rolnictwa z dnia 29 czerwca 1929 r. w sprawie zwrotu cła przy wywozie

gotowych wyrobów włókienniczych (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 464) otrzymuje następujące brzmienie:

„Przy wywozie zagranicę poniżej wyszczególnionych wyrobów włókienniczych wytworzonych na polskim obszarze celnym, przyznaje się zwrot cła, uiszczanego za sprowadzone z zagranicy i zużyte do wyrobu tych towarów: przedzę, barwniki i chemikalia, podług następujących norm:

NAZWA TOWARU	Zwrot od 100 kg. w złotych	
	Białe wykończone	barwione
1. Tkaniny bawełniane, które w 1 kg. wagi zawierają powyżej 15 m. kw. . . . .	100	150
2. Tkaniny bawełniane, które w 1 kg. wagi zawierają powyżej 10—15 m. kw. włącznie . . . . .	150—250	200—300
3. Tkaniny bawełniane, które w 1 kg. wagi zawierają 4 do 10 m. kw. włącznie . . . . .	70—120	120—170
4. Tkaniny bawełniane, które w 1 kg. wagi zawierają do 4 m. kw. włącznie . . . . .	50	90
5. Welwety bawełniane prążkowane i wrzorzyste . . . . .	110	160
6. Aksamity bawełniane gładkie . . . . .	200	250
7. Materiały bawełniane dziane metrowe . . . . .	80—140 - 220	130—190—270
8. Gotowe wyroby bawełniane, dziane bez dodatków . . . . .	130 180 250 450	180 230 300 500
9. Gotowe wyroby bawełniane dziane z dodatkami tkanin, guzików itp. . . . .	150 200 280	200 250 330
10. Firanki bawełniane . . . . .		260.—
11. Tiul bawełniany . . . . .	520—270—240	
12. Tkaniny wełniane barwione . . . . .		95.—
13. Tkaniny półwełniane barwione . . . . .		69.30
14. Tkaniny z jedwabiu sztucznego barwione . . . . .		51.50
15. Tkaniny półjedwabne barwione . . . . .		51.50
16. Dywany i chodniki z juty barwione . . . . .		44.—
17. Wyroby dziane wełniane barwione . . . . .		95.—
18. Wyroby dziane półwełniane barwione . . . . .		69.30
19. Wyroby dziane z jedwabiu sztucznego barwione . . . . .		51.50
20. Wyroby dziane półjedwabne barwione . . . . .		51.50
21. Odzież bawełniana barwiona . . . . .		51.50
22. Odzież wełniana barwiona . . . . .		95.—
23. Odzież półwełniana barwiona . . . . .		69.30
24. Materiały filcowe wełniane metrowe barwione . . . . .		85.—

Po upływie trzech miesięcy od daty wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, zaświadczenia przewidziane w § 2 rozporządzenia z dnia 29 czerwca 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 464). Będą wydawane przez związki eksportowe, względnie izby przemysłowo-handlowe jedynie po stwierdzeniu przez nie, iż towary wyszczególnione w § 1 są wywożone do państw będących dla nich bezpośrednimi rynkami zbytu.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie 5-go dnia po ogłoszeniu i obowiązuje do 31 marca 1931 r. włącznie.

Kierownik Ministerstwa Skarbu:  
(—) Ignacy Matuszewski.  
Minister Przemysłu i Handlu:  
(—) E. Kwiatkowski.  
Minister Rolnictwa:  
(—) Leon J. Polczyński.

# STOWARZYSZENIE KUPCÓW M. ŁODZI I JEGO PRACE

## Na marginesie sprawozdania z działalności Stowarzyszenia za rok 1929

### Rzut oka wstecz

Piąty rok istnienia Stowarzyszenia Kupców miasta Łodzi przypada na okres szalonego kryzysu, który ogarnął organizm gospodarczy całego świata. Kryzys ten państwo o tego rodzaju strukturze gospodarczej, co Polska, wyniszczone przez wojnę i pozbawione wszelkich podstaw kapitałowych odczuwa szczególnie dotkliwie.

W całokształcie katastrofalnych zjawisk gospodarczych kupiectwo stanowi jeden z ośrodków, w którym jak we wklęsłym zwierciadle odbijają się wszystkie cechy charakterystyczne kryzysu, a ponadto — przemysł i handel włókienniczy, związany ściśle z konsumpcją rolnictwa, dotkliwie odczuwa fatalne wpływy wadliwej polityki zbożowej państwa.

W ogniu przesilenia gospodarczego wszelka działalność zrzeszeń zawodowych jest siłą rzeczy ogromnie utrudniona i musi iść nie tylko w kierunku rozwiązywania problemów zasadniczych, ile realizowania doraźnych ulg, które mogą spowodować częściowe przynajmniej odprężenie sytuacji gospodarczej danej gałęzi.

Nic więc dziwnego, że działalność stowarzyszenia w roku sprawozdawczym skierowana była w pierwszym rzędzie ku zagadnieniom podatkowym, których rozwiązanie przez zasadniczą reformę mogłoby się przyczynić do poprawy sytuacji. W pierwszym rzędzie dotyczyło to podatku przemysłowego, pod którego ciężarem ugina się przemysł i handel. Niestety, pomimo wielokrotnych obietnic i oficjalnych enuncjacji czynników rządowych reforma podatku przemysłowego nie została przeprowadzona.

W związku z projektowaną reformą podatku dochodowego zarząd stowarzyszenia podjął akcję w kierunku rozszerzenia podstaw tego podatku przez równomierne rozłożenie go na wszystkie warstwy społeczne.

Dziedzinę prac podatkowych Stowarzyszenia zamyka akcja w sprawie wprowadzenia noweli do ustawy o podatku majątkowym, upoważniającej komisję szacunkową do wymierzenia podatku w zależności od obecnej sytuacji majątkowej płatnika oraz do wydania rozporządzenia mocą którego izba uprawniona była do umarzania zaległego podatku ze względu na utratę majątku.

Z pośród innych dziedzin działalności Stowarzyszenia wymienić należy akcję w kierunku redukcji składek ubezpieczeniowych, zniesienia ograniczeń paszportowych, podwyższenia kontyngentów importowych dla Łodzi oraz prace w Radzie Naczelnej Kupiectwa, w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, w komisji traktatowej, komisji celnej, w wydziale handlowym Sądu Okręgowego oraz w komisjach podatkowych.

Branżowa działalność członków Stowarzyszenia zawiera się w pracach poszczególnych sekcji. Sekcja handlu hurtowego miała przed sobą olbrzymie zadania w dziedzinie zacieśnienia najściślejszej i planowej współpracy przemysłu i handlu w kierunku uzdrowienia stosunków gospodarczych w branży włókienniczej.

Podsekcja hurtowników branży bawełnianej zorganizowała koła odbiorców poszczególnych przemysłowców, celem unormowania warunków sprzedaży. Odbyto szereg konferencji z przedstawicielami przemysłu celem unormowania wzajemnych stosunków.

Podsekcja hurtowników w branży wełnianej realizowała również pracę z przemysłem w sprawie ustalenia warunków sprzedaży.

Żywa działalność rozwinęła sekcja detalistów w dziedzinie zwalczania niełojalnej konkurencji, jak i w kierunku kupowania towarów krajowych.

Sekcja przedstawicieli handlowych powołała do życia szereg podsekcji dla poszczególnych branż, wzięła czynny udział w wypracowaniu noweli do ustawy o podatku przemysłowym, brała również udział w zjeździe rady federacji w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu i wiosennych Targach Lipskich.

Sekcja przedzwy w ścisłym kontakcie ze zrzeszeniem przedzwalniczków realizowała postulaty kupców handlujących przedzwa, czyniła starania o obniżenie podatku przemysłowego i obniżenie stopy średniej dochodowości przy podatku dochodowym.

Sekcja właścicieli przedsiębiorstw chemicznych powołała do życia kartel oraz dążyła do realizacji szeregu postulatów podatkowych.

Niepomyślny dla branży artykułów spożywczych r. 1929 przyczynił się do wzmocnienia działalności sekcji branży kolonialnej.

Olbrzymią pracę miał do spełnienia wydział ochrony kredytów w związku z katastrofalnym załamaniem się stosunków kredytowych we włókiennictwie. Wysiłki wydziału szły w kierunku usprawnienia akcji konsorcjalnych i w kierunku rozszerzenia aparatu windykacyjnego. Ilość korespondentów adwokatów wzrosła do 54. Zgłoszono w okresie tym 365 spraw na sumę 3.087.298,85.

Co się tyczy działalności informacyjnej, to wskutek ogromnej ilości materiału informacyjnego wydział nie był w stanie ze względów technicznych kontynuować wydawania okólników z wymienieniem firm dopuszczających weksle do protestu. Wydział informował Stowarzyszonych o zdolności płatniczych poszczególnych firm łódzkich i zamiejscowych na zasadzie posiadanych materiałów i ewidencji. Bardzo poważny rozwój w roku ubiegłym wykazał „Głos Kupiectwa”, który w tym okresie znalazł swą drogę w ostatecznej formie. Ustalono pewne stałe działy, których konieczność wysunęło życie praktyczne. Rozszerzenie działów informacyjnych stało się palącą koniecznością, której „Głos Kupiectwa” starał się w miarę możliwości sprostać.

Działalność stowarzyszenia w okresie sprawozdawczym najeżona była trudnościami, którym trze-



ba było podobać w interesie szerokiego ogółu kupiectwa łódzkiego.

Wysiłki władz stowarzyszenia nabierają szczególnie jaskrawości, skoro zważyć na niepomysłne warunki, w jakich praca ta była prowadzona.

Był to okres bardzo ciężki, ale pracy tej przyświecała myśl o olbrzymich zadaniach, jakie w takich właśnie okresach depresji i kryzysu zaufania spadają na każdą organizację zawodową.

Ilustracja wysiłków Zarządu i Kancelarii Stowarzyszenia w kierunku wywiązania się z jej ciężkich zadań, jest starannie opracowane „Sprawozdanie za rok 1929”, które w postaci solidnie wydanej broszury daje wszechstronny obraz bogatej i wszechstronnej działalności Stowarzyszenia.

## Nowe władze Stowarzyszenia

Odbytemu w dniu 14 b. m. walnemu zebraniu członków naszego Stowarzyszenia przewodniczył sędzia handlowy Maurycy Sachs w asystencji pp.: Wł. Marguliesa i M. Sapira, sekretarzowali: dr. Z. Schinagel i mgr. Rzepkowicz.

Sprawozdanie z działalności zarządu sekcji i agend stowarzyszenia złożył prezes dr. Józef Sachs, sprawozdanie kasowe — skarbnik organizacji, radca Jakób Hertz.

Po uchwaleniu budżetu na rok 1930 wywiązała się dyskusja w sprawie przymusu należenia członków stowarzyszenia do kasy wzajemnej pomocy na wypadek śmierci. Odnosnie tego punktu zebrani uchwalili zwrócić się z prośbą do zarządu o zwołanie nadzwyczajnego zebrania członków, celem zmiany odpowiedniego punktu statutu.

Ostatni punkt porządku dziennego — wybór władz przyniósł następujące wyniki:

### Zarząd:

Dr. Józef Sachs — prezes  
Lewsztajn Juljusz — wiceprezes  
Hertz Mieczysław — wiceprezes  
Hertz Jakób — skarbnik  
Mokrski Leon — sekretarz  
Berkowicz Daniel  
Chari Piotr  
Inż. Gross Oskar  
Krotoszyński Zygmunt  
Małachowski Hilary  
Monitz Kazimierz  
Ryzenberg Adam  
Szlam Juljusz  
Weinstein Izidor — gospodarz  
Dr. Wyszewiański Szymon  
Żmigrod Herman.

### Zastępcy:

Blumberg Salomon  
Kagan Iser  
Kon Abram  
Lipman Herman  
Lipnowski Chaim  
Oberländer Emil  
Rygler Adolf  
Dr. Warszawski Zygmunt.

## SPRAWOZDANIE IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ ZA ROK 1929.

Po półtorarocznej pracy Izba Przemysłowo-Handlowa złożyła sprawozdanie z pierwszego roku swej działalności. Leży przed nami pięknie wydany tom, liczący ponad trzysta stronic druku — rzecz, już na pierwszy rzut oka, biorąc pod uwagę jedynie stronę graficzną, — opracowana niezwykle starannie.

Wyraziliśmy się nieścisłe, mówiąc, iż Izba w tym obszernym tomie złożyła sprawozdanie ze swej działalności. Sprawozdanie takie zawiera się w pierwszych 136 stronicach tej wielkiej pracy — reszta to sprawozdanie nie z działalności Izby, lecz o sytuacji gospodarczej naszego okręgu; temu wszechstronnemu raportowi gospodarczemu poświęciła Izba większą część swej publikacji.

„Sprawozdanie”, jak słusznie piszą anonimowi autorzy pracy, — „w miarę możliwości uwypukla momenty lokalne, kształtujące w roku sprawozdawczym odmiennie zarówno ogólną sytuację gospodarczą, jak i stan poszczególnych gałęzi przemysłu, na terenie Izby, niż terenie pozostałych ziem polskich”. Możliwości Izby okazały się bardzo wielkie; stworzona została praca, którą możemy się poszczycić, powstało dzieło par excellence regionalne, obejmujące szerokim spojrzeniem cały dorobek gospodarczy naszego okręgu i ilustrujące jego wielką doniosłość na tle dorobku państwa.

Tą drugą częścią sprawozdania — według spisu rzeczy noszącą skromne miano części czwartej, podczas gdy dwie pierwsze części zawierają jedynie suche protokoły, a trzecia jest krótką wykładnią prac Izby nazewną, — ta druga część sprawozdania Izby przynosi zaszczyt naszemu samorządowi gospodarczemu, dokumentuje jego żywotność i sprawność.

Do podziękowania za tę pracę, które na wniosek p. radcy Hertza, wiceprezesa naszego Stowarzyszenia, złożyła Izba na ostatnim swym plenarnym posiedzeniu, przyłącza się z radością i redakcja naszego pisma.

### MORSKIE WYCIECZKI ZAGRANICZNE.

Sezon wycieczek morskich statkami P. P. „Żegluga Polska” już się rozpoczął. W miesiącu czerwcu odbywają się wycieczki zakupione przez różne organizacje. Między innymi odbywa się obecnie wielka podróż okrężna po Bałtyku zorganizowana przez Towarzystwo Wiedzy Wojskowej.

W miesiącu lipcu rozpoczną się wycieczki programowe do Danji i Szwecji. Ze względu na odbywającą się obecnie wystawę w Stockholmie, — która wzbudziła w Polsce duże zainteresowanie, — program wycieczek morskich ułożono w ten sposób, że co 2 tygodnie jest wycieczka do Stockholmu.

Ze wszystkich stron Polski otrzymuje już P. P. „Żegluga Polska” zgłoszenia. Jako pierwsi idą ci zapobiegliwi — pragnący zapewnić sobie lepsze miejsce na statku.

Należy nadmienić, że osoby biorące udział w wycieczkach „Żegluga Polskiej” nie potrzebują starać się o paszporty zagraniczne, gdyż załatwia to za nich wyżej wymienione przedsiębiorstwo.

Prospekty i informacje w Wydziale Pasażerskim P. P. „Żegluga Polska” w Gdyni, w biurach podróży „Orbis” i „Wagons-Lits-Cook” oraz w Pierwszym Polskim Towarzystwie Kąpieli Morskich w Warszawie.

## KOMISJA ODWOŁAWCZA DO SPRAW PODATKU OBROTOWEGO WINNA WYDAĆ DECYZJĘ NA TEM POSIEDZENIU, NA KTÓREM PRZESŁUCHAŁA PŁATNIKA.

Przepis art. 90 ustawy o podatku przemysłowym zapewnia płatnikom, którzy wyrazili w tym względzie życzenie, możliwość bezpośredniego zetknięcia się z komisją i przedstawienia jej wyjaśnień w danej sprawie. Postanowienie to jednak nie miało by praktycznej wartości, gdyby stało na stanowisku, że komisja uczyniła zadość powołanemu przepisowi art. 90 także w tym wypadku, gdy, wprawdzie płatnik został przesłuchany przez komisję, lecz ostateczna decyzja wydana została na innym posiedzeniu i przy zmienionym składzie komisji. Należy więc dojść do wniosku, że, ustawa, dając płatnikowi możliwość składania na wyrażone w odwołaniu życzenie ustnych wyjaśnień na posiedzeniu wyznaczonym do rozpatrzenia odwołania, stworzyła w tym względzie na korzyść płatników zasadę bezpośredniości w tym rozumieniu, że decyzję winna wydać komisja na tem samym posiedzeniu, na którym przesłuchiwała płatnika. W konkretnym wypadku, jak dowodzą akta, wymiarowa Komisja odwoławcza rozpatrywała sprawę po raz pierwszy na posiedzeniu w dniu 25-go października 1928 roku. Na posiedzeniu tem, na którym został przesłuchany przedstawiciel skarżącej firmy, Komisja zarządziła ponowne zbadanie ksiąg handlowych firmy, natomiast decyzja odwołania zapadła dopiero na posiedzeniu w dniu 9-go czerwca 1929 r. O tem ostatnim posiedzeniu firma oskarżająca zawiadomienia nie otrzymała i udziału w niem nie wzięła. Najwyższy Trybunał Administracyjny w konkretnym wypadku przyjął już choćby ze względu na to, iż obydwie te posiedzenia dzielił tak znaczny okres czasu, że nie może być tu mowy o powzięciu decyzji na „tem samym” posiedzeniu, które oczywiście nie musi czasowo ograniczać się do tego samego dnia, to znaczy, że nie będzie tem wykluczał powzięcia decyzji na posiedzeniu odroczonym jedynie na inny dzień.

Ponadto w niniejszym wypadku potrzeba zawiadomienia płatniczki o terminie posiedzenia komisji, w dniu 9-go czerwca 1929 r. zachodziła również i z tego względu, ponieważ komisja rozporządzała na tem posiedzeniu dalszym materiałem faktycznym t.j. protokołami ponownej rewizji ksiąg, którego na posiedzeniu w dniu 25-go października 1928 r. jeszcze nie było, zatem odnośnie do tego materiału faktycznego skarżąca firma nie miała wogóle możliwości udzielania komisji swych wyjaśnień, a tem samem nie mogła wyczerpać prawa, przysługującego jej na zasadzie art. 90 ustawy o podatku przemysłowym.

### STANOWISKO MINISTERSTWA SKARBU

w sprawie pozycji niepodlegających doliczeniu do opodatkowanego zysku bilansowego.

W związku z nieustaloną dostatecznie dotąd interpretacją ustawy o państwowym podatku dochodo-

wym, wogóle, w szczególności zaś w stosunku do pozycji niepodlegających doliczeniu do opodatkowanego zysku bilansowego, władza wymiarowa niejednokrotnie zmieniała kwoty dochodu, zawarte w zeznaniach płatników, opartych na ujęciu kosztów osiągnięcia, zachowania i zabezpieczenia przychodu zgodnym z wymaganiami życia, zasadami księgowania i bilansowości w ogólnikowej formie, zawartymi w art. 6 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Z inicjatywy Towarzystwa Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego i Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych w porozumieniu z Centralnym Związkiem Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów odbył się szereg konferencji w odnośnej Izbie Skarbowej, uzgadnianych następnie w Ministerstwie Skarbu w celu wyeliminowania pozycji, które nie powinny nasuwać wątpliwości w znaczeniu należytej interpretacji art. 6 ustawy, a także pozycji, które mogą wymagać uprzedniej ekspertyzy technicznej dla podciągnięcia ich pod ar. 6 ustawy. W ostatecznym rezultacie w dniu 8 maja 1930 r. w Ministerstwie Skarbu odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Centralnego Związku i delegatów wymienionych powyżej zrzeszeń gospodarczych, na której ustaloną została grupa pozycji wymagających w razie kwestjonowania przez władze wymiarowe uprzedniej ekspertyzy. Eksperti w odnośnych przypadkach winni być wyznaczani przez odnośną Izbę Przemysłowo-Handlową, przyczem Izba Skarbowa może delegować na ekspertyzę swego przedstawiciela nie w celu udziału w technicznej części ekspertyzy, z natury rzeczy pozostawionej wyłącznie ekspertom, lecz w celu jedynie ewentualnego sformułowania pytań, mogących mieć w następstwie znaczenie dla rozstrzygnięcia spornych kwestyj z punktu widzenia zasad ustawy.

Poniżej przedstawiamy obie grupy pozycji:

Wydatki, które Ministerstwo Skarbu uznaje za niepodlegające doliczeniu do opodatkowanego zysku bilansowego:

1. Odsetki zwłoki za prolongatę podatków komunalnych i państwowych z wyjątkiem podatku dochodowego i majątkowego.
2. Wydatki na komitety pomocy robotnikom i inne analogiczne.
3. Przyznane formalnie uchwałami walnych zgromadzeń emerytury.
4. Podatki i rabaty za dawniejsze lata zgłoszone w danym roku operacyjnym.
5. Wydatki na projekty i urządzenia niedoszłe do skutku.
6. Udowodnione rachunkami wydatki reprezentacyjne.
7. Uposażenie stałe czynnych członków zarządu, chociażby pod nazwą wydatków reprezentacyjnych, byle w granicach ustalonych w art. 21 ustęp 3-ci Ustawy.



8. Opłaty za świadczenia, wykonywane przez inne przedsiębiorstwa na rzecz danego opodatkowanego dotyczące produkcji.

Uwaga: Do p. 8-go opłaty za świadczenia na rzecz innych przedsiębiorstw winny być badane indywidualnie i usprawiedliwiane odnośnymi umowami i rachunkami w celu sprawdzenia, czy pod nazwą za świadczenia nie kryje się udział w zysku.

I. Wydatki, które Ministerstwo Skarbu uznaje za wymagające ekspertyzy, w razie rozbieżności zdań płatników i władz wymiarowych.

1. Wydatki na remonty nie mające charakteru kapitalnych i wskutek tego nie amortyzowane i nie odnoszone na inwestycje, lecz księgowane na produkcję.
2. Wydatki na narzędzia i urządzenia masowego zapotrzebowania krótkoterminowego, stale odnoszone na produkcję.
3. Wydatki na amortyzację w granicach przekraczających normy, wskazane w rozporządzeniu wykonawczem.

#### **CZY MINISTROWI SKARBU PRZYSŁUGUJE PRAWO UCHYLENIA PRAWOMOCNEGO WYMIARU PODATKU DOCHODOWEGO.**

Uchylenie przez Ministerstwo Skarbu w drodze nadzoru (art. 31 ustawy o państw. podatku dochodowym z 1925 r.) na niekorzyść płatnika, prawidłowo dokonanego aktu wymiarowego jest — poza wypadkami, przewidzianymi w art. 85 ust. o pod. doch. — niedopuszczalne" Wyroki Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 10-go kwietnia 1929 roku. L. Rej. 1036/27 i z 17 kwietnia 1929 r. L. Rej. 1166/27.

Wyrokiem z 26 listopada 1926 roku Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił dodatkowy wymiar podatku dochodowego, uskuteczony dla płatnika J. T., jako niedopuszczalny, a tem samem uprawomocnił się poprzedni wymiar tego podatku, uznany przez władzę skarbową jedynie za prowizoryczny. — Zwracając akta sprawy powyższej Izbie Skarbowej, Ministerstwo Skarbu uchyliło na zasadzie art. 31 ust. o państw. podatku dochodowym całkowicie wymiar podatku dochodowego dokonany dla J. T. zarządziło wznowienie postępowania wymiarowego. Płatnik zaskarżył zarządzenie Ministerstwa do Najw. Tryb. Admin., który uchylił zaskarżone zarządzenie, jako niezgodne z ustawą z zasad następujących: W myśl art. 31 ustawy, na który powołuje się Ministerstwo, tylko ogólny zarząd sprawami podatku dochodowego, oraz piecza nad ściśłem i jednolitem wykonywaniem przepisów i rozstrzyganie kwestyj spornych co do stosowania tych przepisów należy do Ministra Skarbu. Omawiane atrybucje nie dają jednak Ministrowi Skarbu prawa ingerencji w indywidualnej sprawie wymiarowej na niekorzyść płatnika. Wynika to z art. 32 ustawy, który przekazuje ustalenie dochodów, podlegających opodatkowaniu i wymiar podatku dochodowego w I instancji Komisji Szacunkowej, a w drugiej instancji Komisji Odwoławczej, czyli odgranicza ściśle kompetencję Ministra Skarbu, wynikającą z art. 31, to jest naczelny nadzór nad

sprawami podatku dochodowego od czynności wymiaru i ustalenia dochodu, przekazanych właściwym Komisjom Szacunkowym. Gdy więc, jak w konkretnym przypadku, wymiar przeprowadzony formalnie przez powołany do tego, w myśl art. 31 ustawy, organ wymiarowy stał się prawomocny (przewodniczący Komisji Szacunkowej nie wniósł sprzeciwu, ani płatnik nie wniósł odwołania), to Ministrowi Skarbu nie przysługiwało prawo uchylecia uchwały Komisji Szacunkowej, uzasadnione zresztą jedynie tem, że interes Skarbu materialnie na tem cierpiał, zwłaszcza, że ustawa przewiduje sposób obrony interesów Skarbu Państwa w postępowaniu wymiarowym, mianowicie: w drodze sprzeciwu przewodniczącego Komisji Szacunkowej. O ile zaś chodzi o odpowiedzialność Ministra Skarbu za ściśle i jednolite wykonanie przepisów ustawy, na którą powołała się władza pozwana w odpowiedzi na skargę, to znajduje ona odpowiednik w prawie wykonania tych czynności, które ustawa wyłącznie Ministrowi przekazuje, oraz w prawie udzielania wyjaśnień i pouczeń podwładnym organom w kierunku należytego wykonania i przestrzegania tych przepisów, które odnoszą się do omawianych organów, względnie pociągała ich do odpowiedzialności za należyte zastosowanie przepisów ustawowych. Zasadę powyższą potwierdził Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 17-go kwietnia 1929 roku — L. Rej. 1166/27, w którym orzekł, że art. 31 ustawy obejmuje wyłącznie funkcje nadzorcze odrębne od orzecznictwa w indywidualnych sprawach, nie uprawnia zatem władzy nadzorczej do wkraczania w konkretnych sprawach wymiarowych w sposób, zmieniający na niekorzyść strony prawomocnie orzeczonego obowiązek podatkowy, — nawet wówczas, gdyby na skutek błędnej interpretacji prawa przez instancję podwładną, orzeczenie takie było dla Skarbu Państwa niekorzystne. Ustawa określa bowiem w art. 85 warunki, w jakich jest dopuszczalna późniejsza korektura dokonanych wymiarów w interesie Skarbu Państwa, a zatem tylko w tych granicach władza ma prawo i obowiązek bez względu na prawomocność aktu wymiarowego zrealizować w pełni obowiązek podatkowy osoby, wbrew ustawie niedostatecznie opodatkowanej.

#### **INTERWENCJA PRZEDSTAWICIELI IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ W ŁODZI W MIN. SKARBU W SPRAWIE BIEŻĄCYCH POSTULATÓW PODATKOWYCH.**

Dnia 17 czerwca delegacja Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi w osobach urzęd. wiceprezesa Izby d-ra Sachsa, radcy Roszaka, przewodniczącego Komisji Podatkowej Izby, oraz wicedyrektora d-ra Sanda, odbyła konferencję z p. wiceministrem Skarbu Grodyńskim, któremu przedstawiła całokształt bieżących postulatów okręgu łódzkiego w sprawach podatkowych. Przedstawiciele Izby, wskazawszy na wyjątkową trudną sytuację ośrodka łódzkiego, w którym kryzys gospodarczy wykazuje szczególnie silne napięcie, szczegółowo uzasadnili potrzebę zapewnienia przemysłowi i handlowi łódzkiemu szeregu specjalnych ułatwień w dziedzinie spłaty zaległych, jak i bieżących należności podatkowych.

M. in., powołując się na złożone już w tej sprawie wyczerpujące memorjały Izby, delegacja prosiła

o przychylnie rozstrzygnięcie licznych kwestyj spornych, wyłaniających się na tle stosowania w praktyce wymiarowej ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Mimo usilnych przedstawień ze strony delegacji oświadczono jej, iż Ministerstwo Skarbu nie może się przychylić do postulatu, żeby potrącane były z dochodu wydatki na t. zw. dyskonto prywatne, o ile płatnik nie potrafi tych wydatków udowodnić odpowiednimi dokumentami.

Znacznie przychylniej odniosło się Ministerstwo do sprawy kosztów reprezentacyjnych i t. p., deklarowanych przy wymiarze podatku dochodowego.

Z kolei przedstawiciele Izby w wyczerpujący sposób omówili postulaty, łączące się ze sprawą stosowania w praktyce okólnika Ministerstwa Skarbu o 1%-ej ulgowej stawce podatku przemysłowego, z której warunkowo korzystać mają przedsiębiorstwa handlu hurtowego, nieprowadzące prawidłowych ksiąg. Zaznaczywszy, iż Izba w zupełności liczy się z faktem, że okólnik ten wydany został po raz ostatni, gdyż Ministerstwo Skarbu przeprowadzić chce zasadę, aby handel hurtowy prowadził prawidłowe księgi handlowe, delegaci podkreślili z drugiej strony potrzebę liberalnego stosowania okólnika w praktyce wymiarowej. Ponadto przedstawiciele Izby usilnie prosili o uchylenie niesłusznej interpretacji, w myśl której 1%-ej stawki ulgowej nie przyznaje się płatnikom od tej części obrotów, za którą uiszcili już podatek w formie zaliczki. P. wiceminister Skarbu — doceniając słuszność przytoczonych argumentów — przyrzekł, iż Ministerstwo Skarbu po uprzednim porozumieniu się z p. Prezesem Łódzkiej Izby Skarbowej w najbliższym już czasie wyda odpowiednie zarządzenia w sprawie stosowania omawianej stawki 1%-ej.

Delegaci Izby szczegółowo poruszyli również sprawę niesłusznego sposobu opodatkowania w r. b. przedstawicieli firm zagranicznych.

Powołując się na złożone już w tej sprawie memorjały, delegaci Izby uzasadnili z kolei konieczność zaliczenia przedzwy do rzędu artykułów, których obroty hurtowe podlegają niższej 1/2%-ej stawce z art. 7 b. ustawy o państwowym podatku przemysłowym. W sprawie tej delegacji nie udało się uzyskać pozytywnego i przychylnego oświadczenia Ministerstwa, gdyż nadal stoi ona na stanowisku, że przedzwy nie jest surowcem, wobec czego brak warunków, zezwalających na zastosowanie do hurtowych obrotów tymże artykułem stawki 1/2%-owej.

Po audjencji u p. wiceministra Grodyńskiego przedstawiciele Izby odbyli dłuższą konferencję z p. dyr. dep. podatkowego Michalskim. W konferencji tej, w której wziął również udział naczelnik Bowerski, szczegółowo rozpatrzone zostały poszczególne kwestje, poruszone w memorjałach, jakie Izba Przemysłowo-Handlowa uprzednio przesłała Ministerstwu, ponadto zaś podkreślono potrzebę uzgodnienia praktyki wymiarowej z orzeczeniami N. T. A. Specjalną uwagę poświęcono w toku konferencji m. in. zagadnieniom, co do których dnia 18 b. m. Ministerstwu Skarbu przedstawić ma swoje stanowisko p. Prezes Łódzkiej Izby Skarbowej.

Wypada stwierdzić, iż bytność delegacji Izby na terenie Ministerstwa Skarbu, była bezwzględnie konieczną, gdyż przyczyniła się do wyjaśnienia szeregu kwestyj podatkowych, których należyte unormowanie posiadać będzie istotne znaczenie dla Łodzi w dobie obecnego, nekającego ją kryzysu.

## ZRYCZAŁTOWANIE PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi przesłała Ministerstwu Skarbu szczegółowo umotywowany memorjał, w którym wypowiedziała się za wejściem w życie postanowień art. 76 ustawy o państwowym podatku przemysłowym w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego, pobieranego od obrotu drobnych przedsiębiorstw.

W memorjale swoim Izba dała m. in. wyraz opinii, iż należyte i racjonalne przeprowadzenie zryczałtowania mogłoby w okresie przejściowym, t. j. aż do czasu zasadniczej reformy podatku przemysłowego przynieść korzyści zarówno Skarbowi Państwa, jak i sferom drobnych płatników. Zryczałtowanie zdolne byłoby bowiem przyczynić się do zrównania i ujednostajnienia wymiarów podatku, który przypada od drobnych przedsiębiorstw, pracujących w podobnych warunkach, ponadto zaś mogłoby ono również spowodować daleko idące odciążenie władz wymiarowych, albowiem bezprzedmiotowy stałby się wówczas indywidualny wymiar, co równoznaczne byłoby z poważnym uproszczeniem i ujednostajnieniem akcji szacunkowej jako też odwoławczej.

Niemniej jednakże zryczałtowanie wprowadzone w ramach obowiązujących przepisów ustawowych Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi rozumie tylko jako eksperyment, który winien być przeprowadzony z odpowiednią oględnością i w żadnym wypadku nie może zastąpić potrzeby gruntownej reformy państwowego podatku przemysłowego. Uważając jednakże, iż o wartości i przydatności inowacji, polegającej na zryczałtowaniu podatku obrotowego, w głównej mierze zadecyduje praktyczny sposób jej przeprowadzenia, Izba w memorjale swoim szczegółowo precyzowała zasady, na których oprzeć należy technikę zryczałtowania. M. in. Izba podniosła, iż wobec wadliwej struktury świadectw przemysłowych wyłącznym kryterjum, decydującym o zaliczeniu przedsiębiorstw do grupy płatników, uiszczających podatek w formie ryczałtu, powinna być tylko suma ich obrotu. Górna granica jej dla większych miast wynosić powinna 50.000 zł. rocznie, dla mniejszych zaś miejscowości — 40.000 zł. Jako podstawę dla obliczenia zryczałtowanego podatku należy przyjąć podlegający opodatkowaniu obrót za ostatnie 2 lata (1927, 9), w grę wchodzić może jednak tylko obrót ustalony na zasadzie ostatecznie uprawionego wymiaru, to znaczy w wypadku odwołania odpowiednio sprostowanego już przez instancję odwoławczą.

Wprowadzenie zryczałtowanego podatku nie powinno pozbawiać płatników prawa żądania indywidualnych wymiarów, o ile w dalszym ciągu zechcą oni składać indywidualne zeznania.

Z uwagi na bezwzględną konieczność obniżenia stawki podatkowej Izba z naciskiem podniosła, iż



zgodnie z projektem noweli w sprawie podatku przemysłowego zastosować powinno się w dziedzinie ryczałtu 1% stawkę podatku zamiast dotychczasowej 2%-ej.

### UZGODNIENIE PRAKTYKI WYMIAROWEJ Z WYROKAMI NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

Ponieważ władze skarbowe w wielu wypadkach nie uznają zasady, że wyroki Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawach znaczenia ogólnego, winny być w praktyce wymiarowej uwzględniane w całej rozciągłości, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi na podstawie materiału zebranego w drodze ankiety wystąpiła do Związku Izb o wyjednanie odpowiednich zarządzeń ze strony Ministerstwa Skarbu.

W szczególności Izba podkreśliła, że w sprawach podatku dochodowego winny być bezwzględnie stosowane tezy interpretacyjne, jakie N. T. A. ustalił w r. b. w wyrokach L. rej. 3745/27 i 4780/27 w przedmiocie kwalifikowania nieściągalnych lub wątpliwych należności.

Zkolei Izba podniosła, że wykładnia wyroku N. T. A. z dnia 6. XI. 1929 r. L. rej. 4589/27, dotyczącego ustalenia dochodów w zaoczności przez zbadanie prawidłowych ksiąg handlowych winna również znaleźć w praktyce wymiarowej należyte zastosowanie.

Według orzeczenia N. T. A. z dnia 12 lutego 1930 r. L. rej. 3600/27 wydatki przedsiębiorstwa na podatek dochodowy od uposażeń pracowników oraz na podatek od kapitałów i rent nie mogą być doliczone do podstaw wymiaru przedsiębiorstwa, tymczasem władze wymiarowe doliczają te wydatki pomimo, że powinny one być potrącone z dochodu nawet za lata ubiegłe, o ile postępowanie wymiarowe za te lata nie jest jeszcze ukończone.

Orzeczeniem L. rej. 3436/25 z dnia 21 listopada 1927 r. N. T. A. wyjaśnił, że ustawa zwalnia od opodatkowania takie wydatki, które spowodowane są eksploatacją, konserwacją lub zabezpieczeniem istniejącego, a zatem czynnego źródła dochodu. Władze skarbowe doliczają jednak do zysku każdy większy remont, odświeżenie i t. p. pomimo, że wskutek remontu ani dochód, ani rozmiar ruchu przedsiębiorstwa nie zostały powiększone.

W praktyce winien również znaleźć zastosowanie wyrok N. T. A. z dnia 19 maja 1929 r. L. rej. 4559/29 w sprawie odrzucania ksiąg handlowych z powodu wadliwego ich prowadzenia i nieustalenia dochodu na zasadzie ksiąg z przytoczonego powodu.

W zakresie podatku przemysłowego Izba podniosła konieczność wydania zapowiadanego od dłuższego czasu okólnika, któryby uzgodnił praktykę z wyrokami N. T. A. z dnia 1. VI. 1929 r. L. rej. 3122/27 i 1. VI. 1929 r. L. rej. 4041/27 w przedmiocie interpretacji pojęcia przerobu i zużycia (art. 7 a).

Wyrok N. T. A. z dnia 20. XI. 1929 r. orzekł, iż wykazanie stosunku komisowego nie wymaga dowodu kwalifikowanego w postaci ksiąg handlowych. Ponieważ jednak okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 30. I. 1929 r. L. rej. 1566 stoi w sprzeczności z orzeczeniem N. T. A., ustalając, iż do uznania komisju prowadzenia ksiąg handlowych jest warunkiem nieodzownym, okólnik ten winien być uchylony.

Wyrok N. T. A. z dnia 15. III. L. rej. 3731/25 orzekający, że w razie zwolnienia przez sąd płatnika od grzywny za nieposiadanie odpowiedniego świadectwa przemysłowego, wolny jest on tem samem od obowiązku dopłaty do wyższej kategorii świadectwa przemysłowego, winien być jednolicie stosowany w praktyce, dotychczas jest bowiem nierównomiernie przestrzegany.

Należyte honorowanie w praktyce wymiarowej winny znaleźć również wyroki N. T. A. z dnia 29. I. 1930 r. L. rej. 3364/28 oraz z dnia 23. IV. 1929 r. L. rej. 4364/27 w sprawie stosowania 1% stawki w odniesieniu do obrotów t. zw. niesamoistnych przedsiębiorstw handlowych.

Zasadniczego wyjaśnienia domaga się również sprawa w jakiej mierze Min. Skarbu uwzględni wyrok N. T. A. z dnia 4. X. 1929 r. L. rej. 4606/27, który orzeka, że ustawa nie przewiduje żadnej innej sankcji prawnej na wypadek uchybienia przeciwko obowiązkowi uiszczania miesięcznych zaliczek na podatek obrotowy oprócz tej, że od nieuiszczonych w terminie kwot zaliczek pobiera się karę za zwłokę jak od zaległości podatkowych.

W roku 1926 Min. Skarbu stosownie do orzecznictwa N. T. A. wydało okólnik L. rej. 12287/III. postanawiający, iż celem umożliwienia płatnikowi należytego uzasadnienia odwołania, należy mu udzielać informacji o konkretnych danych, dotyczących obrotu, na których ten wymiar był oparty. Okólnik ten winien być bezwzględnie przestrzegany, gdyż urzędy skarbowe bez powodów odmawiają płatnikom udzielania odnośnych informacji, wskutek czego utrudnia się im skuteczną obronę swoich praw w toku postępowania odwoławczego.

Wyrokiem L. rej. 3364/28 z dnia 29. I. 1930 r. N. T. A. orzekł, iż w pozycji 8 art. 5 nie wynika, by zachodziła różnica między wynagrodzeniem w pieniądzu, a wynagrodzeniem w naturze, wobec czego młyn, który przemiała wyłącznie tylko cudze zboże za wynagrodzeniem w naturze nie powinien być opodatkowany według art. 5 poz. 7, lecz według art. 5 poz. 8. Wyrok ten winien być honorowany jako zasadniczy, a nie tylko w wypadkach, gdy młyn jest czysto gospodarczy, t. j. chłopski.

Wreszcie Izba podkreśliła, iż konieczne jest również spowodowanie, by władze skarbowe zastosowały się do wyroku Sądu Najwyższego (orzeczenie L. II. IK 852/29 z dnia 21. X. 1929 r.), w myśl którego przedsiębiorstwa handlu towarowego, prowadzące operacje o charakterze pośrednictwa handlowego nie podlegają obowiązkowi wykupna dwu odrębnych świadectw przemysłowych. Ponieważ okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 13. 7. 1927 r. jest sprzeczny z przytoczonym wyrokiem Sądu Najwyższego, powinien on ulec uchyleniu.

## „Głos Kupiectwa”

broni interesów kupiectwa  
Każdy czytelnik „Głosu Kupiectwa”  
popierając swe pismo  
broni swych własnych interesów

# RYNKI

Doniesienia specjalnej służby informacyjnej.

Od własnych korespondentów „Głosu Kupiectwa”

## BAWELNA

Na rynkach bawełnianych panuje niezwykle spokojny.

Zapasy Farm Board i Cotton Cooperative obliczane są na 1 milion bel, do tego dochodzi jeszcze 750,000 bel w terminach. Trzeba liczyć na wielką nadwyżkę sezonową, która to nadwyżka mogłaby być unieszkodliwiona tylko na wypadek nieurodzaju, lub też zwiększenia się konsumpcji światowej.

Dotąd niema zresztą żadnych widoków na nieurodzaj, pomimo że w całym pasie bawełnianym panowała przez pewien czas pogoda chłodna i wilgotna, co może wpłynąć na pewne nieznaczne pogorszenie się urodzaju. Ostatnie wiadomości stwierdzają zresztą znaczną poprawę warunków klimatycznych w całym rejonie bawełnianym U. S. A.

Wątpliwym jest również powtórzenie się korzystnej pod względem popytu i konsumpcji sytuacji z okresu drugiego półrocza roku 1929, kiedy to zmniejszenie się zapotrzebowania na bawełnę amerykańską, (w Europie i Ameryce Północnej) zostało do pewnego stopnia skompensowane niebywale wzmożonym popytem na inne gatunki (szczególnie w Azji). Depresja w Europie i Ameryce północnej trwa nadal.

Nie można również liczyć na rychłą poprawę sytuacji w Indjach. Wwóz bawełny do Japonii, ulegnie w tym roku przypuszczalnie zmniejszeniu, (w pierwszym kwartale 1930 r. wwóz do Japonii wynosił 224 milj. kg. w porównaniu z 228 milj. kg. w pierwszym kwartale 1929 r.). Ceny kształtują się chwiejnie. Co do nowego zbioru to ceny są o cent niższe od dawnych cen, podtrzymywanych przez Farm Board. Premja efektywna jest nadal odpowiednio niewielka.

Akcja interwencyjna będzie wystawiona na ciężką próbę, o ile nieprzewidziane wypadki nie przyniosą odciążenia.

### PRZĘDZA BAWELNIANA.

W związku z ograniczeniem produkcji (czasu pracy) przez przędzalników oraz z sezonem letnim na rynku zapanowało pewne ożywienie. Wskutek zwiększonego popytu zapasów na składach niema.

Ceny kształtują się jak następuje:

Nr. 24<sub>1</sub> 67—68 cts.

Nr. 26<sub>1</sub> 68—70 cts.

Nr. 32<sub>1</sub> 79—80 cts.

Nr. 32<sub>2</sub> 87 cts.

Ze względu na silną tendencję zniżkową na bawełnę surową (spadek cen na bawełnę nowego zbioru; patrz rynki światowe) należy przypuszczać, że ceny przędzy ulegną niższe. Narazie przemysł nie może jeszcze obniżyć cen, a to ze względu na to, że ma jeszcze surowiec pochodzący z dawnych droż-

szych zbiorów i ceny na rynku łódzkim wykazują tendencję stałą.

Sprzedaż odbywa się wyłącznie za gotówkę.

### TOWARY BAWELNIANE.

Upały, trwające przez cały czerwiec, spowodowały silne ożywienie. Wobec ostrożnej produkcji letnich towarów na składzie niema. Składy są wyprzedane zarówno u przemysłowców jak i u hurtowników, a nawet u detalistów.

Ożywienie i zwiększenie obrotów dotyczy w pierwszej linii batystów, muślinów i sztucznych jedwabi drukowanych.

Sprzedaż odbywa się przy pokryciu 60 proc. gotówką, 40 proc. wekslami krótkoterminowymi (najwyżej na 60 dni).

Ceny stałe, utrzymane na poziomie z przed miesiąca.

Rozpiętość między ceną gotówkową a kredytową nie przekracza już 6 procent.

Zaznaczyć jeszcze należy, że o ile stare weksle idą do protestu o tyle nowe są dotąd wykupywane skrupulatnie w terminie.

## WEŁNA

Aukcje londyńskie przeszły pod znakiem nastroju wysoce optymistycznego. W porównaniu z kursami zamknięcia serii ubiegłej, kursy otwarcia były od 5—10% wyższe.

W całej rozciągłości więc zostały potwierdzone optymistyczne horoskopy stawiane podczas aukcji Amsterdamskiej (patrz „Gł. Kup.” z dnia 1 czerwca r. b.).

Kursy końcowe podniosły się jeszcze o dalsze 5 procent.

Nadwyżka zapasów w porównaniu z zapasami w roku ubiegłym wynosi w Australii około 400,000 bel, w Nowej Zelandji 200,000 bel, w Afryce Południowej zapasy są b. nieznaczne. La Planta 150,000 bel. W sumie łącznej jest to ilość mogąca pokryć 2 miesięczne zapotrzebowanie przemysłu.

Duże zakupy surowca dają się wytłumaczyć, chęcią skompletowania zapasów. Wysokie ceny surowej wełny nie stoją w żadnym stosunku do kontynentalnych cen towarów wełnianych, co wskazuje na to, że dotąd nie ma jeszcze takiego popytu na gotowe fabrykaty, któryby choć w pewnej mierze odpowiadał popytowi na surowiec.

### PRZĘDZA CZESANKOWA.

Naskutek mocnej tendencji na ostatnich aukcjach w Londynie, ceny przędzy kamgarnowej zwykowały średnio o 10 centów na kilogramie. Składy u kupców i przemysłowców, są wyprzedane. Jestto skutek ograniczenia produkcji oraz dość ożywionego eksportu zagranicznego.

Sprzedaż wyłącznie za gotówkę.

Surowa wełna drożeje nadal.



## Odezwa Związku Przemysłu Konfekcyjnego w Polsce

Przemysł konfekcyjny należy do najlepiej prosperujących działów na Targach Wschodnich we Lwowie. Jest on rok rocznie tak ilościowo jak i jakościowo świetnie tam reprezentowany przez pierwszorzędne zakłady wytwórcze. Rośnie też z roku na rok w tym dziale zarówno liczba wystawców jak i metraż zajętej pod ekspozycje powierzchni. Jako miara niezawodna uznania praktycznej wartości Targów Wschodnich dla rozwoju tej gałęzi przemysłu, służyć może fakt, że nawet w roku Powszechnej Wystawy Krajowej, na której przemysł konfekcyjny wystąpił w możliwie pełnym komplecie, udział jego również i na Targach Wschodnich wykazał pod każdym względem rekordowe cyfry. Jest przytem objawem w wysokim stopniu dodatnim, że w dziale tym przemysł krajowy miał procentowo zawsze znaczną, a z biegiem czasu coraz silniej zaznaczającą się przewagę, co idzie zresztą w parze z widoczną poprawą naszego bilansu handlowego w grupie konfekcyjnej, która zwłaszcza w ostatnim roku przy wydatnym zmniejszeniu się wartości przywozu, wykazała w wywozie silny wzrost o 6 milionów złotych w wartości.

W trafnej ocenie powyższego stanu rzeczy i dotychczasowych zdobyczy Targów Wschodnich na polu propagandy krajowej konfekcji, Związek Przemysłu Konfekcyjnego w Polsce zwrócił się świeżo do wszystkich swych członków z odezwą następującej treści:

Na podstawie doświadczeń z lat ubiegłych doskonala akcja propagandy Targów Wschodnich wśród kupców - odbiorców spowoduje niezawodnie poważny wzrost ilościowy, jak i jakościowy przeprowadzonych podczas kampanji targowej transakcji.

Pomimo, że obecny stan gospodarczy kraju nie przedstawia zbyt korzystnego tła dla Targów Wschodnich, niemniej jednak ta właśnie sytuacja gospodarcza Polski winna skłonić naszych przemysłowców do wzmoczenia starań w kierunku ekspansji i zdobycia odbiorców, przede wszystkim na rynkach zagranicznych.

Zainteresowanie zagranicy Targami Wschodnimi wzrasta z roku na rok i objawia się udziałem nie tylko obcych wystawców, lecz w coraz silniejszym zjeździe obcych kupców — co stanowi doskonałą podstawę do nawiązania bezpośrednich stosunków z obcym importerem.

Specjalnie prowadzona akcja na obszarze państw bałkańskich i Bliskiego Wschodu przyczynić się może skutecznie do ekspansji polskiego przemysłu na tamtejsze tereny, zwłaszcza, że stanowią one naturalny rynek odbiorczy polskich produktów.

Targi Wschodnie otwierają sposobność wykorzystania możliwości odbiorczych województw Małopolski i Wołynia, te bowiem części Polski ciężą gospodarczo do Lwowa i na coraz większą skalę zaspakajają swe roczne zapotrzebowanie w zakresie produktów przemysłowych wszelkich branż na Targach Wschodnich.

Pozytywne wyniki Targów Wschodnich mogą być uzyskane jednak tylko wtedy, gdy nasz przemysł zechce współdziałać z nimi i w akcji Targów wziąć udział — co też gorąco zalecamy.

## Ogólne Zebranie w Stow. Przedstawicieli Handlowych w Warszawie

Dnia 30-go maja odbyło się w Stowarzyszeniu Przedstawicieli Handlowych przy liczonym udziale członków doroczne zebranie sprawozdawcze i wyborcze.

Po zagajeniu zebrania przez sędziego Friedego na przewodniczącego został jednomyślnie zaproszony sędzia Stanisław Cohn, na sekretarza p. Jakób Freyman.

Sprawozdanie Zarządu rozpoczęło się przemówieniem dyr. Leona Perla.

Dyr. Perl podniósł, że dalszy rozwój Stowarzyszenia powinien iść nie tylko w kierunku powiększenia liczby członków, lecz i w kierunku zorganizowania ich na terenie Stowarzyszenia w Sekcje Branżowe. Sekcje takie w poszczególnych zrzeszeniach przedstawicieli handlowych mogłyby utworzyć centralne organizacje branżowe na całą Polskę, co miałyby nie tylko wielkie znaczenie przy cementowaniu zawodu, ale również przy normowaniu i porządkowaniu stosunków handlowych w danej branży.

Członek Zarządu dr. Oswald Buber przedstawił zebrany w historycznym przebiegu, wysiłki, jakie władze Stowarzyszenia czyniły w celu złagodzenia przepisów podatku obrotowego, odnośnie komisji i pośrednictwa handlowego.

Pomimo nieżyczliwego stosunku Ministerstwa Skarbu do postulatów zawodu przedstawicieli handlowych, udało się w ostatecznym rezultacie skłonić czynniki sejmowe do uwzględnienia życzeń przedstawicieli handlowych, co znalazło swój wyraz w uchwałach Komisji Skarbowej Sejmu w sprawie nowelizacji podatku obrotowego. Komisja Skarbowa uznała za wskazane usunąć przepisy, kępujące działalność przedstawicieli handlowych oraz obniżyć stawkę podatku od prowizji z 5 proc. na 3 proc. Nie ulega wątpliwości, że wspomniane uchwały zostałyby zatwierdzone przez Ciała Ustawodawcze. Niestety odroczenie Sejmu przeszkodziło wprowadzeniu w życie ulg, których zawód przedstawicieli handlowych oczekuje z niecierpliwością.

Członek Zarządu, p. Mieczysław Kott, uzupełniając poprzednie przemówienia, wskazał na dobroczynny wpływ zorganizowanej działalności w życiu społecznym i nawoływał zebranych do usilnego dalszego popierania zamierzeń Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych.

Sprawozdanie finansowe, złożył zastępca skarbnika p. Strancman, który szczegółowo wyjaśnił różne pozycje bilansowe.

Członek Zarządu p. Szymon Baumritter przedstawił stan funduszy Budowy Domu Wypoczynkowego.

Po wyjaśnieniach powyższych zebranie, zgodnie z wnioskiem komisji Rewizyjnej, zatwierdziło bilans 1929 roku, poczem udzieliło Zarządowi absolutorjum i zatwierdziło budżet na rok 1930.

Prezydium ukonstytuowało się, jak następuje:

Prezes — sędzia Maksymilian Friede, Wiceprezesi pp. Szymon Baumritter, Józef Freider, Sekretarz — p. Mieczysław Kott, Skarbnik — p. Ludwik Wachtel, gospodarz — p. Marek Wachler.

## Tow. ubezpieczeń „EUROPA” w Warszawie

Walne zwyczajne zgromadzenie akcjonariuszów towarzystwa ubezpieczeń „Europa”, które się odbyło dnia 27 maja rb., zagał prezes rady nadzorczej, p. inż. Artur Machlejd, którego też zebrani wybrali na przewodniczącego. Obszerne sprawozdanie z działalności towarzystwa za rok 1929 złożył prezes zarządu, p. H. Wieczorkowski, który na wstępie scharakteryzował ogólno-gospodarcze stosunki w Polsce, w jakich w roku ubiegłym dział ubezpieczeń na życie się rozwijał, a następnie przeszedł do zobrazowania na tem tle rozwoju towarzystwa ubezpieczeń „Europa”.

Jakkolwiek stosunki gospodarcze w Polsce w 1929 r. rozwijały się pod znakiem kurczenia się obrotów, jednakowoż ubezpieczenia na życie wykazały wzrost składek, który wyniósł dla wszystkich polskich towarzystw ubezpieczeń średnio 20 procent w porównaniu z 1928 r. a dla towarzystwa „Europa”

nawet prawie 25 proc., czyli towarzystwo „Europa” wykazało w 1929 roku rozwój wyższy od przeciętnego dla wszystkich polskich towarzystw.

Zbiór składek towarzystwa ubezpieczeń „Europa” w 1929 roku wyniósł złotych 6,120,480.01. Suma bilansowa wzrosła do zł. 9,339,444.91, a suma r-ku Ubezpieczeń na życie do zł. 14,756,274.60. Kapitał zakładowy wynosi obecnie złotych 1 milion. Suma ubezpieczeń ważnych wynosi zgórá 100 milionów złotych. Suma wypłaconych odszkodowań i wykupów osiągnęła w 1929 roku 481,851.19 zł. Fundusz ubezpieczeniowy w kwocie zł. 5,815,359.92 ma pokrycie z nadwyżką w nieruchomościach, papierach procentowych, lokatach hipotecznych i pożyczkach pod zastaw polis. Towarzystwo uskutečniło nadbudowę swych wielkich domów w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej 136 i Królewskiej Nr. 18. Do rady nadzorczej należą: pp. inż. Artur Machlejd — prezes, sędzia Józef Wegner — wiceprezes, senator Stefan Perzyński, dr. Michał Wyrostek i mec. Bronisław Łacki; do zarządu pp. prezes Heljodor Wieczorkowski, dyrektor Ignacy Goldman, senator Julian Poczetowski, poseł Marjan Kościółkowski i Jerzy Machlejd.

### Zawiadomienie.

Podajemy niniejszym do wiadomości, iż oddaliśmy przedstawicielstwo i wyłączną sprzedaż naszych powszechnie znanych **naczyń emaljowanych**, na całą Polskę i Wolne Miasto Gdańsk, firmie

## Herman L. Grünspan

 Łódź, Pomorska 18

Wymieniona firma posiadać będzie nasze wyroby stale w bogatym asortymencie na składzie.

**Żądajcie  
wszędzie!**

Prosimy P. T. Klientów a szczególnie P. P. Gospodynie domu żądać w sklepach, podczas zakupów, wyłącznie naczyń emaljowanych „TOPAS” naszych wyrobów i dokładnie sprawdzać przy tem uwidocznioną obok wypaloną na dnie markę fabryczną z literami B. B. albowiem tylko ten towar, który posiada powyższy znak fabryczny jest **naszym wyrobem**



B.B.

# „SPHINX”

Tow. Akc. Zjedn. Zakł. Fabryk Wyr. Emaljowanych (dawn. „AUSTRJA”) w Pradze Czeskiej.

Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF SACHS.

Redaktor: SZYMON GLÜCK

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.